DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY DLA PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO"

DZISIEJSZY „KURJER ZACHODNI" WRAZ Z DODATKIEM ILUSTROWANYM KOSZTUJE 25 groszy.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 9 MARCA 1930 ROKU. Nr. 57.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553.

# Przeciwko podatkowi obrotowemu.

## Jednomyślność Sejmu z wyjątkiem BB.

WARSZAWA. 8-3. (Tel. wł.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu ślubowanie poselskie złożył poseł Zbigniew Wierzbiański.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji projekty ustaw o zaopatrzeniu emerytalnem ministrów, o regulacji Wisły, o pracownikach domowych, projekt noweli do ustawy o zakresie działania ministra kolei i wreszcie projekt noweli do ustawy o utworzeniu Państwowego Banku Rolnego.

Poseł Pragier (PPS), przemawiając w sprawie formalnej, zauważył, iż wytworzył się obecnie taki stan rzeczy, że stosunek liczebny klubów uległ zmianie, a według regulaminu kluby, mające mniej niż 11 posłów, nie mogą delegować swoich przedstawicieli do komisyj. Mówca zapytuje marszałka, czy nie zamierza zarządzić zmiany w składzie komisyj.

Marszałek odpowiedział, że przed następnem posiedzeniem porozumie się w tej sprawie z przewodniczącymi klubów.

Następnie poseł Hołyński (BB) zreferował projekt noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zaznaczając, iż z punktu widzenia gospodarczego komisja uznała, że należy podatek ten skasować podobnie, jak to jest w innych państwach, z punktu widzenia zaś budżetowego okazało się, że można go jedynie zreformować. Komisja uchwaliła więc projekt, wprowadzający stopniowe obniżenie stawek. Zniżki te zmniejszą wpływy z podatku obrotowego w roku budżetowym 1930-31 o 60 milj. zł., a w następnym roku budżetowym o 100 do 130 milj. Dalsze zniżki komisja uznała za niemożliwe. Dla drobnych płatników wprowadzono ponadto zniżkę, polegającą na ryczałtowaniu tegoż podatku.

Poseł Brun (BB) zauważa, iż podatek tem stanowi 12.2 proc. pokrycia wszystkich wydatków państwowych, reforma jego musi być stopniowa. Handel detaliczny w pierwszym okresie z żadnych ulg korzystać nie będzie. Mówca ma jednak nadzieję, że gdyby wpływ z tego podatku wykaże, że nie zmniejszył się w tak wielkim stopniu, jak to przewiduje Ministerstwo skarbu, to może znajdzie się sposób wprowadzenia w życie jeszcze w bieżącym roku ulb dla handlu detalicznego. Mówca apeluję do ministra skarbu o opracowanie odpowiedniego projektu i o to, aby przez odpowiednie nastawienie władzy przy postępowaniu wymiarowem i egzekucyjnem złagodził zawód, jakiego doznało kupiectwo. Duże znaczenie przywiązuje mówca do zryczałtowania podatku dla drobnych płatników.

Prócz posłów Hołyńskiego i Bruna z BB., którzy wstydliwie bronili stanowiska Rządu, wszyscy inni posłowie wypowiedzieli się przeciw podatkowi.

Dyskusję przerwano.

Jak sprawa jest ważna i obchodząca całe społeczeństwo, dowodzi fakt, że do dyskusji zapisało się 18 mówców.

W toku dalszych obrad Sejm przyjął ustawą, znoszącą pewne ograniczenia narodowościowe, pozostałe po czasach rządów rosyjskich, oraz rezolucję, wzywającą Rząd do przedstawienia ustawy ubezpieczeniowej, jednoczącej wszystkie ustawy ubezpieczeniowe.



## W dniu imienin marsz. Piłsudskiego

### SZKOŁY BĘDĄ ZAMKNIĘTE.

WARSZAWA, 8-3. Zgodnie z rozporządzeniem min. Czerwińskiego, dzień 19 marca, jako data imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie wolny od zajęć szkolnych na terenie całego państwa.

Czy i urzędy państwowe oraz instytucje prywatne będą w dniu tym nieczynne — niewiadomo.

## B. min. Składkowski

### PRZED TRYBUNAŁEM STANU?

Warszawa, 8-3. (Tel. wł.) W kołach politycznych kursują pogłoski, że centrolew zamierza b. min. Sławoj-Składkowskiego postawić przed Trybunałem Stanu za nadużycia wyborcze.

## Żałoba narodowa

### WE FRANCJI.

PARYŻ, 8.3. — Straszna katastrofa powodzi w południowej Francji znalazła żywy oddźwięk w całem społeczeństwie francuskiem.

Z inicjatywy Banku Francji rozpoczęto wielką zbiórkę na rzecz powodzian, z drugiej strony rząd czyni wszystko, by ulżyć doli poszkodowanych.

Na wniosek premjera Tardieu izba uchwaliła, iż jutrzejsza niedziela obchodzona będzie w całej Francji jako święto narodowej żałoby ku czci ofiar powodzi.

Prezydent republiki Doumergue, premjer Tardieu i minister oświaty Marraut wyjechali wczoraj do departamentów, nawiedzonych katastrofą.

## Dwa wnioski o votum nieufności

### i konferencje w sferach kierowniczych.

WARSZAWA, 8-3. (Tel. wł.) Zwróciły uwagę kół politycznych konferencje w sferach kierowniczych.

Pan Prezydent przyjął w południe na zamku marsz. Piłsudskiego na dwugodzinnej naradzie. Z zamku marsz. Piłsudski udał się do prezydjum Rady ministrów i odbył godzinną konferencję z premjerem Bartlem. O godz. 5 popoł. p. premjer udał się na zamek i odbył z panem Prezydentem konferencję, która trwała godzinę.

Prawdopodobnie konferencje te odbywają się w związku z sytuacją parlamentarną, dziś bowiem Klub narodowy i Ch. D. zgłosiły wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego Czerwińskiemu, oraz PPS. ministrowi pracy i opieki społ. Prystorowi. Wnioski te rozpatrywane będą na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Los tych wniosków zależny jest od stanowiska centrum.

## STRACH W GDAŃSKU

### wobec traktatu polsko-niemieckiego.

BERLIN, 8-3. (PAT.) Nacjonalistyczna „Boersen Ztg." w alarmującej korespondencji z Gdańska ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakie zagrażać ma życiu gospodarczemu wolnego miasta ze strony polsko - niemieckiego traktatu handlowego. Podczas gdy Gdańsk obok Gdyni jest dziś jedynym portem otwartym dla Polski, po ukończeniu wojny celnej z Polską Hamburg, Szczecin i Królewiec otrzymają dzięki ulgom taryfy kolejowej ponowny dostęp do polskiego hinterlandu.

M. in. autor występuje przeciwko utworzeniu samodzielnego konsulatu niemieckiego w Gdyni, żądając, aby teren portu gdyńskiego w sprawach konsularnych podlegał konsulatowi niemieckiemu w Toruniu.

BERLIN, 8-3. (PAT.) Prasa niemiecka w depeszy z Warszawy donosi o pomyślnem zakończeniu rokowań handlowych polsko - niemieckich. Według informacyj dzienników podpisanie traktatu handlowego nastąpić ma z początkiem przyszłego tygodnia. Prasa demokratyczna wyraża zadowolenie z pomyślnego zakończenia rokowań.

## Besarabja w niebezpieczeństwie

### wobec ataku bolszewickiego.

RYGA, 8.3. — „Prawda" zamieszcza obszerny artykuł, gwałtownie atakujący Rumunję.

Dziennik zaznacza, że rząd Maniu jest posłusznem narzędziem Anglji, Francji i Polski i czyni usilne przygotowania do wojny z Sowietami.

Ostatnia konferencja haska, zdaniem „Prawdy", złagodziła znacznie sporne kwestje między Rumunją a Węgrami, zabezpieczając Rumunji tyły na wypadek wojny z Sowietami.

W końcu artykułu „Prawda" twierdzi, że pomimo poparcia wielkich mocarstw Rumunja nie powstrzyma rewolucyjnego pędu ludności Besarabji, która przyłączy się do Sowietów.

## Znowu w dwu okręgach

### ZAKWESTJONOWANE WYBORY.

WARSZAWA, 8-3. (Tel. wł.) W poniedziałek Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał prawomocność zaskarżonych wyborów w Kowelszczyźnie i Nowogrodczyźnie.

Prawdopodobnie wybory w obu okręgach będą unieważnione. BB. z Kowelszczyzny ma 5 mandatów, z Nowogrodczyzny 5 mandaty.

## Jeszcze 2 fałszerzy

### ARESZTOWANO.

WARSZAWA, 8.3 (Pat). Warszawski urząd śledczy aresztował 2 fałszerzy, zamieszanych w sprawę fałszowania paszportów zagranicznych, na czele której stał były wicekonsul St. Zjednoczonych w Warszawie Harry Hall. Przy rewizji u oskarżonych małżonków Zylerów i Zabuskich znaleziono fałszywe dokumenty, wystawione przez magistrat Góry Kalwarji.

Jak ustalono, dokumenty te fałszował urzędnik magistratu Góry Kalwarji Feliks Zwoliński, zamieszkały w Czersku, i Chaim Lejzor Altszuler z Góry Kalwarji. Obu osadzono w więzieniu śledczem.

## Atak komunistów

### NA POLICJĘ BERLIŃSKĄ.

BERLIN, 8.3. — Wczoraj wieczorem komuniści berlińscy usiłowali ponowić demonstracje czwartkowe we wschodniej części miasta.

Na Frankfurterstrasse zastąpił demonstrantom drogę oddział policji. Z tłumu posypał się w stronę policji grad kamieni, równocześnie padło kilkanaście strzałów. Dwu wachmistrzów policji odniosło ciężkie rany, wobec czego policja również użyła broni, i oddała do tłumu salwę. Jedną kobietę ciężko ranną w brzuch odwieziono bezprzytomną do szpitala, kilku lżej rannych komunistów zbiegło wraz z demonstrantami.

# Wszystko dla rolnictwa!

## Wczorajsze budżetowe posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 8.3 (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa rolnictwa. Sprawozdawca sen. Boguszewski omawia kwestję kryzysu w rolnictwie. Mówca domaga się pomocy kredytowej dla drobnego rolnictwa i proponuje przyjęcie budżetu w brzmieniu sejmowem.

Sen. Niezabytowski podkreśla, że tak, jak podczas wojny hasłem było „wszystko dla zwycięstwa", tak obecnie w czasie kryzysu hasłem tem powinno być „wszystko dla rolnictwa".

Dalej twierdzi, że budżet nie jest za wielki i byłby podatnikowi łatwy do zniesienia, gdyby nie podatki komunalne i samorządowe. Duże wrażenie wywołało oświadczenie sen. Niezabytowskiego, występującego opozycyjnie. Sen. Niezabytowski powiedział, że jeżeli były zarządzenia, które jego jako byłego ministra dotyczą, to były one poza jego wolą.

Urzędujący wicemarsz. Gliwic prosi Izbę o upoważnienie do wysłania do prezesa Senatu francuskiego depeszę kondolencyjnej z powodu klęski wylewu rzek, która nawiedziła Francję.

Sen. Wańkowicz, uważa, że należy pomyśleć o używaniu spirytusu do celów napędnych.

Sen. Marchlewski zastanawia się nad problemem kryzysu rolniczego z punktu widzenia przyrodniczego. Zdaniem mówcy trzeba ograniczyć produkcję roślinną i zabrać się do produkcji zwierzęcej.

Sen. Kuźmyn (kl. ukr.) zarzuca Rządowi, że nie zrobił dotychczas nic dla podniesienia kultury rolnej.

Sen. A. Nowak apeluje do Rządu o obniżenie ceny nawozów sztucznych.

Następnie przemawiali sen. Gruszczyński i sen. ks. Mangiewicz, poczem zabrał głos sen. Szujski (BB), który oświadczył, że zasadniczym warunkiem dobrobytu gospodarstwa rolnego jest spokojne i bezpieczne władanie ziemią, na której się gospodaruje, przystosowany do potrzeb kredyt i system podatkowy niezbyt uciążliwy, oraz dobra organizacja zbytu. Mówca twierdzi, że należy u ludzi wyrabiać poszanowanie własności. Wszelkie na ruszenie tego bądź drogą gwałtu, bądź drogą ustawy musi się w przyszłości mścić, i tego świadkami jesteśmy w Polsce. Sprawy ekonomiczne powinny się odbywać ewolucyjne. Mówca zaznacza, że mamy zaufanie do obecnego ministra i życzymy mu, aby program swój zrealizował w jaknajwiększej części.

Po przemówieniu sen. Iżyckiego (Wyzw.) zabrał głos sen. Boguszewski (BB), oświadczając, że nie jest mu nic wiadome, jakoby Rząd przeszedł ze stanowiska konieczności reformy rolnej, a również kl. BB pozostaje na tem stanowisku i pogląd, wypowiedziany przez sen. Szujskiego jest wyłącznie jego osobisty.

Na tem zakończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa rolnictwa.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.



# PRZEGLĄD PRASY.

## Ku likwidacji wojny celnej.

Omawiając wielkie znaczenie rychłego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami warszawski „Dzień" wysuwa pewne zastrzeżenia w sprawach węgla, nierogacizny i umowy weterynaryjnej:

Kontyngent węglowy wynosić ma 320.000 ton miesięcznie. Sprzedaż tego węgla ma być powierzona koncernom niemieckim, m. in. koncernowi „Preussag". Otóż budzą się zastrzeżenia, czy traktat dostatecznie zabezpiecza stałość zbytu dostaw z Polski w razie ewentualnej tendencyjnie wywołanej zniżki cen węgla importowanego.

Drugie poważne zastrzeżenie stanowią sprawy weterynaryjne. Kontyngent wywozu nierogacizny wynosić ma w r. b. 200.000 szt., w r. 1931 — 275.000, by dojść do maximum—350.000 poczynając od r. 1932. Pomijając samą wysokość tych kontyngentów, nie wiemy, czy traktat i związana z nim nierozdzielnie umowa weterynaryjna dają nam dostateczne gwarancje, byśmy mogli przyznany kontyngent wyzyskać.

O ile nam wiadomo sprawa rozwiązana została w ten sposób, że nie niemieckie urzędy weterynaryjne, lecz Reichs-Industrie-Verband ma decydować, czy importowana z Polski nierogacizna ma być przeznaczona na konsumcję wewnętrzną, czy też — w razie pewnych wątpliwości natury sanitarnej — przeznaczona na dalszy eksport.

Spodziewamy się, że delegacja polska postarała się o należyte zabezpieczenie strony polskiej, a nie znając szczegółów traktatu wysuwamy na razie te zastrzeżenia.

## Własnemi siłami.

„Gazeta Warszawska", zwalczająca projekt oddania firmie Harrimana koncesji na elektryfikację kilku województw. stwierdza obecnie, że w nowym, poprawionym projekcie tej koncesji cały kapitał inwestycyjny Harrimana wynosi 25 miljonów w ciągu lat 10, czyli 2 i pół miljona rocznie.

Pismo stwierdza:

W urzędowem sprawozdaniu, przedłożonem państwowej radzie elektrycznej w dniu 14 listopada 1928, znajdujemy pod tym względem bardzo ciekawe cyfry. Wynika z nich, że w ciągu 4 lat, 1924 — 1927, zainstalowano w Polsce nowych 168.000 kilowatów o wartości około 22 miljonów dolarów. Wypada zatem rocznie przeciętnie po 5 i pół miljona dolarów. W samym roku 1927 zainstalowano około 62.000 kilowatów, wartości około 8 miljonów dolarów. Zaznaczamy, że dane powyższe odnoszą się prawie wyłącznie do t. zw. terenu Harrimana.

Miliony Harrimana — zdaniem „Gazety Warszawskiej" — to legenda.

# Czy jedynowładztwo,

## czy odpowiedzialność wobec parlamentu.

WARSZAWA, 8-3. (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przewodniczący poseł Makowski zawiadomił, że marszałek Sejmu przesłał komisji projekt zmiany Konstytucji, złożony przez stronnictwa centrum. Projekt ten jest już przez komisję rozważany, ale musi być formalnie przyjęty i należy wyznaczyć referenta. Komisja przyjęła do wiadomości, a referentem został poseł Kiernik.

**Zkolei przystąpiono do dyskusji nad art. 44, który mówi o kontrasygnacie aktów rządowych Prezydenta.**

**Poseł Piłsudski referował szczegółowo propozycję kl. BB.**, zmierzające do tego, aby kontrasygnaty nie wymagały orędzia i wszelkie akty, m. i. dotyczące Sejmu i Senatu, mianowania i odwoływania prezesa Rady ministrów, generalnego inspektora sił zbrojnych, mianowania i zwalniania oficerów wszelkich stopni itd. Propozycje te — zdaniem mówcy — nie przyczynią się bynajmniej, jak to zarzucano, do wciągnięcia Prezydenta w wir walk politycznych, lecz wzmocnią jego władzę.

Poseł Niedziałkowski zapytuje, jaką rolę przyznaje w takim razie projekt BB. ministrowi spraw wojskowych i sprawiedliwości, jeżeli będą oni odsunięci od spraw personalnych. Za polityką personalną w wojsku i sądownictwie ktoś musi być odpowiedzialny.

Poseł Kiernik podkreśla, że odpowiedzialność Rządu za akty rządowe Prezydenta jest ściśle związana z kwestją, czy system demokracji parlamentarnej jest utrzymywany. W projekcie BB. na tym punkcie — zdaniem mówcy — przebija się tendencja stworzenia jedynowładztwa.

Poseł Winiarski krytykuje odpowiedni przepis w tej materji w projekcie BB., twierdząc, że Konstytucją, jaką proponuje BB., nie mógłby rządzić nawet monarcha. Musi się być odpowiedzialny parlamentarnie i politycznie. Nieodpowiedzialny Prezydent mógłby przy nominacji naruszyć ustawę. Gdyby nie było kontrasygnaty, to powaga Prezydenta mocnoby ucierpiała.

Poseł Mackiewicz omawia stosunki panujące w Anglji co do spraw kontrasygnaty i zaznacza, że, jeżeli rząd chce rozwiązać parlament, to król angielski nie może odmówić mu podpisu, czyli że kwestja ta pozostaje zupełnie w rękach rządu. Projekt BB. przenosi to uprawnienie na Prezydenta. Mówca oświadcza, że w organizacji wojska musi panować zasada jednoosobowości, a co się tyczy doświadczeń historycznych, to przypomina zgubne skutki nadmiernej ingerencji parlamentu w sprawę mianowania naczelnych dowódców.

Poseł Bitner zaznacza, że projekt BB. w tym względzie jest sprzeczny z nowoczesnem ujmowaniem zagadnień ustrojowych.

Poseł Bagiński zauważa, że projekt BB. całe zagadnienie obronności państwa przenosi na Prezydenta.

Przemawiali jeszcze posłowie Mackiewicz, Groliński i Bagiński. Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10-ej rano.

# Przed kampanją budowlaną,

## zjazd przemysłowców budowlanych.

WARSZAWA, 8-3. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie 3-dniowy zjazd przemysłowców budowlanych R. P. nabożeństwem w kościele Kanoniczek. Po nabożeństwie liczni przedstawiciele przemysłu budowlanego i życia gospodarczego zebrali się w wielkiej sali Rady miejskiej, dokąd o godz. 11 przybył p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty, wprowadzony przez prezesa Stowarzyszenia przemysłowców budowlanych p. Martensa, mecnasa Hagielskiego i prezydenta m. Warszawy Słomińskiego.

P. Prezydenta powitał przemówieniem p. Hagielski, poczem wybrano prezydjum, do którego jako przewodniczącego powołano dyr. Wierzbickiego.

W imieniu min. Prystora i dyr. Klotta powitał zjazd wicedyrektor Ulanowski, dalej witali zjazd przedstawiciele pokrewnych organizacyj zagranicznych oraz dyr. Wierzbicki imieniem Centr. Zw. Polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono szereg referatów, mianowicie: p. Martens o istocie i gospodarczo - państwowem znaczeniu przemysłu budowlanego, mec. Hagielski o budownictwie mieszkaniowem i inż. Klarner o finansowaniu budownictwa mieszkaniowego.

Po referacie p. Martensa p. Prezydent opuścił zjazd, żegnany gorąco przez obecnych.



### PIERWSZE CIĄGNIENIE.

**Warszawa, 8-3.** We wczorajszem ciągnieniu loterji państwowej padły następujące wygrane:

**10.000 zł.** na nr. 52062.

**Po 5000 zł.** na n-ry: 89104 201708

**Po 3000 zł.** na n-ry: 25565 52735 60163 74926 107017 180614 184443.

**Po 2000 zł.** na n-ry: 2994 5896 38651 71113 91111 125927 201498.

**Po 1000 zł.** na n-ry: 21240 24832 36658 51717 72488 80175 110279 111150 179933 196083 204550.

**Po 600 zł.** na n-ry: 792 10773 16406 30260 69701 70189 84837 86957 87769 109286 109848 118916 123030 125193 146552 147443 148778 153260 157209 172201 193164 197395 198403.

**Po 500 zł.** na n-ry: 1040 1266 2536 8222 18515 20028 22129 29249 31985 34335 35525 35704 40983 43363 48638 49050 49414 55670 57169 59911 67017 69813 70700 72079 73081 74722 82203 82206 83828 88840 91172 91732 96084 97222 99036 100690 102471 103950 108225 114061 116848 118809 119753 120109 123412 124424 124488 124743 127508 132928 134747 135876 138556 139548 142277 143791 145899 147824 148610 153436 154801 156835 160006 161019 162620 163700 165557 175609 176912 178570 184290 183770 186524 191390 192668 193550 197785 197925 200467 200544 204171 205294 206307 207054.



### DRUGIE CIĄGNIENIE.

**50.000 zł.** na nr. 166301.

**10.000 zł.** na nr. 110099.

**Po 5000 zł.** na n-ry: 23777 36279.

**3000 zł.** na nr. 31905.

**Po 2000 zł.** na n-ry: 103660 176433 183403 197826 201223 206246.

**Po 1000 zł.** na n-ry: 4072 17222 24832 28703 43123 49301 75395 92126 117988 123543 154527 154595.

**Po 600 zł.** na n-ry: 64888 65760 73787 94555 104480 114269 120169 137881 151791 166263 169291 185017 196928 198798 202803.

**Po 500 zł.** na n-ry: 4284 9691 10077 12338 16347 17783 22549 26514 26577 29665 32227 36144 37265 42068 44479 50681 53986 58493 58839 61431 64971 65527 67897 69639 73923 78839 79466 79742 84256 92065 92957 93238 94446 106170 108784 111743 116255 116542 117927 124284 125213 126312 126922 127586 138925 140787 142033 143187 143701 146108 151939 156706 159321 160372 160639 163424 168899 169036 169385 169773 169922 170277 171178 172817 183223 174120 178378 193839 197139 200126 200167.

# Sprawa traktatu handl. z Niemcami.

## Niemieckie plany rewizji granic.

**Berlin**, w marcu.

Obszerna dyskusja jaka toczy się ostatnio zarówno w berlińskich kołach politycznych, jak i na łamach całej prawie prasy niemieckiej w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej — jest z punktu widzenia interesów polskich niezwykle doniosłem zdarzeniem politycznem. Nie chodzi tu jednak o samą umowę likwidacyjną, ile raczej o to, że w czasie dyskusji nad tą sprawą wypowiadane są zarówno przez przedstawicieli rządu niemieckiego, jak i przez najwybitniejszych przywódców partyjnych programowe oświadczenia, które w niedwuznacznej formie oświetlają właściwy stosunek dzisiejszych Niemiec wobec Polski. Na tej zasadzie można się bowiem zorjentować, czego Polska spodziewać się może od dzisiejszych Niemiec.

W dyskusji tej zarysowały się dwa zasadnicze poglądy. Pierwszy — to pogląd nacjonalistyczny, głoszony zarówno przez grupę stojącą na usługach Hugenberga, jak i przez wszystkie inne stronnictwa, wchodzące w skład prawicy niemieckiej. Pogląd ten przeciwstawia się kategorycznie wszelkim rokowaniom i porozumieniu z Polską i wychodzi ze stanowiska, że **póki Niemcy nie odzyskają od Polski straconych ziem, tak długo należy pozostawać w „stanie wojennym" z Polską.**

Drugi pogląd zaprezentowany jest przez stronnictwa lewicowe, w szczególności zaś przez socjal-demokratów oraz przez niektóre centrowe ugrupowania, tworzące dzisiejszą koalicję rządową w Niemczech. Ten drugi obóz nie jest wprawdzie przeciwny rokowaniom z Polską, ale domaga się, **by wszelkie układy były traktowane tylko pod kątem widzenia konieczności gospodarczych Rzeszy niemieckiej.** A zatem porozumienie z Polską tylko w takich wypadkach, które usprawiedliwione są **korzyściami dla interesów i koniunktóry gospodarczej Niemiec.** Za taką konieczność gospodarczą uważają te koła umowę likwidacyjną polsko-niemiecką oraz **przedewszystkiem polsko-niemiecki traktat handlowy.**

Ale z temi „ustępstwami" łączą się jednak bardzo ważne zastrzeżenia: oto **wszelkie umowy polsko-niemieckie w niczem nie mogą przesądzić kwestji granic polsko-niemieckich.** Na granice te nie zgodzi się bowiem nigdy żaden rząd niemiecki i rewizja ich nie może ulegać żadnej wątpliwości. Te wielomówiące zastrzeżenia podkreślają z naciskiem nietylko przedstawiciele stronnictw, ale nawet prezydent ministrów Prus, socjalista dr. Braun, nie zawahał się ich głośno z oficjalnej trybuny parlamentarnej zaakcentować.

Stanowisko umiarkowanych grup niemieckich nie różni się zatem zbytnio od poglądów, głoszonych przez reakcjonistów niemieckich. Cała różnica polega na tem, że **nacjonaliści niemieccy stawiają sprawę jasno i brutalnie, ugrupowania zaś umiarkowane ukrywają swe antypolskie tendencje poza zdradziecką maską „dobrej woli" i „pokojowych zamiarów".** Jedni i drudzy zgodni są w tem, że dążą do bezwzględnych zmian na granicy polsko-niemieckiej i zasadę tę uważają za najważniejszy postulat niemieckiej polityki w stosunku do Polski.

Czy w takich warunkach możliwa jest jednak jakaśkolwiek normalizacja stosunków polsko-niemieckich? Odpowiedź na to pytanie ważna jest szczególnie silnie ze względu na interesy polskie. Czy można porozumiewać się z przeciwnikiem, który bez osłonek przyznaje się, że prędzej czy później wyciągnie rękę po naszą własność?

W najbliższych już dniach zadecydować mają się losy polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, a wraz z nią **rozstrzygnie się sprawa polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Nie można zaprzeczyć temu,** że obydwie te sprawy przynoszą również korzyści i Polsce, nie można też zaprzeczyć i temu, że uzyskanie porozumienia z Niemcami jest dla Polski dogodniejsze, niż prowadzenie ustawicznych sporów i wojny gospodarczej. Ale z drugiej strony nie wolno Polsce zapominać o tem, że im bardziej uniezależniona jest od życia gospodarczego Niemiec, tem silniejsza jest pozycja Polski wobec rewizjonistycznych tendencyj niemieckich.

Nie wolno się nam ani przez chwilę łudzić. Należy trzeźwo kalkulować, tem więcej, że przeciwnik odkrył swe nieprzyjazne karty!

**F. W.**

# Dyktatura nad Berlinem.

## Projekt nowego statutu dla miasta.

W bieżącym miesiącu ma być uchwalony nowy statut dla miasta Berlina, który zmienia zasadniczo dotychczasowy ustrój samorządowy tej olbrzymiej gminy.

Według projektu rada miejska składa się ze **150 członków, wybieranych przez ludność miasta na 4 lata.** Rada wybiera nadburmistrza na lat 12, który jest zatwierdzany przez ministra spraw wewnętrznych i nie musi być radnym. Nadburmistrz posiada władzę prawie dyktatorską. Może on zawieszać uchwały rady miejskiej, o ile stoją one w sprzeczności z interesami miasta. Pozatem może bez uchwały rady wydawać wszelkie zarządzenia w nagłych wypadkach. Pozatem przewodniczy on z prawem głosu na zebraniach rady, oraz wydziałów. Zebranie rady zwołuje wtedy „gdy wymaga tego położenie".

Rada wybiera pozatem wydział miejski z 29 członków, którego posiedzenia są tajne. Przewodniczy nadburmistrz. Zarząd poszczególnych działów spoczywa na poszczególnych komisjach, które są organami nadburmistrza, pod jego przewodnictwem, lub naznaczonych przez niego zastępców.

Do pomocy w sprawowaniu urzędu wybiera rada, niekoniecznie ze swego grona, trzech fachowych burmistrzów, oraz kilku sekretarzy na lat 12. Wszyscy są płatnymi urzędnikami, podobnie jak i nadburmistrz.

Miasto dzieli się na powiaty, których nie może być więcej niż 10. Rada powiatowa składa się z radnych miejskich i powiatowych w liczbie 24, która może być jednak podwyższona do 39. Posiedzenia rady nie są publiczne. Rada powiatu wybiera burmistrza powiatowego, radców i komisję zarządzającą. Burmistrz powiatu posiada w swym okręgu podobne prawa co nadburmistrz na terenie całego miasta.

# Sowiety odpowiedzialne

## za długi carskie.

Paryski sąd okręgowy dla spraw cywilnych wydał w tych dniach niezmiernie doniosłe orzeczenie w sprawie odpowiedzialności sowieckich instytucyj handlowych we Francji za długi przedsiębiorstw handlowych rządu carskiego: składając na instytucje sowieckie całkowitą odpowiedzialność za zobowiązania rządu carskiego. W motywacji wyroku paryski sąd okręgowy zaznacza, iż rząd sowiecki, wprowadziwszy monopol dla handlu zagranicznego, tem samem przyjął na siebie aktywa wszystkich dotychczasowych tranzakcyj handlowych zawieranych przez rządy poprzednie. Wynika z tego więc, że jest odpowiedzialny również i za pasywa, czyli za długi.

Na zasadzie powyższego wyroku sąd paryski uznał za prawomocny i obowiązujący dla Francji wyrok sądu angielskiego, który załatwił przychylnie powództwo pewnego rosyjskiego emigranta o 10 tysięcy funtów szterlingów, wytoczone przeciwko towarzystwu dobrowolnej floty handlowej rosyjskiej, zasekwestrowanej obecnie przez rząd sowiecki. Wyrok sądu paryskiego nakłada na paryskie przedsiębiorstwo sowieckie obowiązek wypłacenia tej sumy.

Zasadnicze znaczenie tego orzeczenia jest dla bardzo wielu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na całym świecie ogromnej wagi, gdyż otwiera wierzycielom sowieckim perspektywy odebrania po wielu latach swych należności.

# KOMASACJA GRUNTÓW

## WE WSI POLSKIEJ.

Szachownica gruntów jest poważną przeszkodą na drodze rozwoju gospodarczego wsi polskiej. Podział gruntu uprawnego na kilkadziesiąt a nawet na kilkaset drobnych skrawków powoduje, iż rolnik więcej nieraz czasu traci na obchodzenie wszystkich działek, niż na ich uprawianie. Tak np. we wsi Smoleń w pow. Warszawskim obliczono, iż największa suma odległości od siedliska do poszczególnych działek jednego gospodarstwa wynosiła 910.9 km. w ciągu roku, przeciętna 102.3 km. We wsi Uzięble w okręgu białostockim te same liczby wynosiły 204.05 km. i 85.5 km., we wsi zaś Klepacze w okręgu Lubelskim 231.6 km. i 59.2 km. Już te trzy, z różnych okręgów rolniczych, obrane przykłady, pokazują nam, iż nawet średnio biorąc (102, 85 i 59 km.) mamy do czynienia z kolosalnemi odległościami, które pokonywać musi rolnik, zanim dostanie się do swoich działek.

Jednakowoż nietylko o odległości chodzi, znacznie ważniejszą jest sprawa niemożności prowadzenia jakiejkolwiek racjonalnej gospodarki na terenie, podzielonym na liczne, po całej wsi rozrzucone części. Dlatego też usunięcie szachownicy czyli komasacja gruntów wysunęła się już oddawna jako naczelne zagadnienie w dziedzinie naprawy ustroju rolnego. W Niemczech np. pierwsze prawo komasacyjne wydane zostało już w roku 1821, a na terenie W. Ks. Poznańskiego, gdzie pracę później podjęto, już w połowie ubiegłego stulecia skomasowano prawie połowę gruntów, wymagających komasacji. Dzisiaj ziemie b. zaboru pruskiego szachownicy prawie że nie znają.

Inaczej w Kongresówce i Małopolsce. Na terenie b. zaboru rosyjskiego akcja scaleniowa rozpoczęła się samorzutnie jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia, dopiero w r. 1862 ukazał się dekret Wielopolskiego o komasacji, rezultaty były stosunkowo znaczne i dały w sumie 2 miljony ha skomasowanych gruntów, jednakowoż zgóra 6 milj. ha zostało nieskomasowanych, gdy na terenie b. zaboru pruskiego pozostało tylko 300.000 ha. Najgorzej przedstawiała się po odzyskaniu niepodległości sprawa komasacji na obszarach b. zaboru austrjackiego. Tu szachownica panowała niepodzielnie, o scaleniu nie było mowy i trzeba stwierdzić, że w ciągu tych 12 lat niewiele się zmieniło. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie spisu ludności z r. 1921 wynosił tam obszar podlegający scaleniu przeszło 2 milj. ha, razem zaś w całej Polsce należało skomasować 9 milj. ha gruntów ornych.

Akcja scaleniowa należy do trudnych zabiegów w dziedzinie naprawy ustroju rolnego. Wymaga długotrwałych prac przygotowawczych, pomiarów, planów, a co najważniejsze zgody zainteresowanych gospodarzy, z natury rzeczy konserwatywnych i nieufnie odnoszących się do radykalnych reform. Przeprowadzenie komasacji uwarunkowane jest zazwyczaj tem, czy możliwą jest równoczesna parcelacja i meljoracja gruntów, trzeba bowiem gospodarstwa małorolnego i karłowate upełnorolnić, trzeba bowiem w skomasowanej wsi stworzyć zdolne do życia jednostki gospodarcze, o ile akcja ma dać pozytywne rezultaty. Stąd powolne tempo pracy w latach 1918-1926, bardziej natomiast wzmożone w latach 1926 - 1929, kiedy widoczne stały się dodatnie wyniki komasacji (np. cena ziemi skomasowanych gruntów znacznie się podniosła), stąd wreszcie doniosłe zjawisko niepowodzenia akcji scaleniowej w dawnej Galicji właśnie naskutek braku dostatecznych zapasów ziemi na parcelację i oporu ludności włościańskiej.

W latach 1918 — 1925 obszar, na którym wykonano prace scaleniowe wynosił 217.428 ha, w latach zaś 1926 — 1929 obszar ten wyniósł 1.166.573 ha. W ciągu jednego tylko roku 1928 scalono 325.000 ha, w ciągu r. 1929 już 429.000 ha. Gdyby udało się zachować obecne tempo pracy (około 400.000 ha rocznie), komasacja byłaby ukończona w ciągu 20 lat, powodując radykalną zmianę oblicza wsi polskiej.

**J. B.**

## Odprawy dla ministrów.

### PROJEKT RZĄDOWY.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem prezesa Rady ministrów i ministrów, przyjęty na ostatniem posiedzeniu gabinetu. Projekt ten stanowi nieodzowne uzupełnienie ustawy o zaopatrzeniu funkcjonarjuszów państwowych.

W myśl tego przedłożenia, minister, który po zwolnieniu z tego stanowiska wraca do służby państwowej lub nie piastuje mandatu poselskiego, otrzyma zaopatrzenie w wysokości 3-miesięcznej pensji, o ile piastował swój urząd przez czas 6 miesięcy; jeżeli powyżej 6 miesięcy do 12 miesięcy otrzyma 6-miesięczne wynagrodzenie; powyżej 12 do 24 miesięcy — 9-miesięczne wynagrodzenie, o ile zaś piastował swój urząd powyżej 24 miesięcy, otrzymuje odprawę roczną. Premjer o ile piastował swój urząd do 12 miesięcy, otrzymuje 6-miesięczną odprawę, powyżej 12 miesięcy do 24 miesięcy odprawę 9-miesięczną, a powyżej 24 miesięcy pensję roczną.

## Potomstwo po okupacji.

### NAJWIĘKSZA ILOŚĆ POCHODZENIA AMERYKAŃSKIEGO.

Wbrew dawnemu doniesieniu prasy niemieckiej, że w czasie opuszczania Nadrenji przez wojska sojusznicze, pozostawiły one po 15 tys. nieślubnych dzieci, „Koelnische Ztg." stwierdza, iż liczba tych dzieci dochodzi zaledwie do 3.841.

Według narodowości pozostawili Amerykanie 1850, Belgowie — 199, Anglicy — 990, Francuzi — 767 i wojska kolorowe — 15 dzieci.

Amerykanie przebywali w Nadrenji tylko cztery lata, a pozostawili po sobie potomstwo niemal tak liczne, jak wszystkie inne narodowości razem.

# Z pomroków dziejowych Zagłębia.

## Gniazdów — Koziegłówki.

W odległości 3 klm. na zachód od Koziegłów, w przepięknej okolicy, zasianej wzgórzami, sięgającemi do 400 metrów wysokości i słynącemi niegdyś z tego, że były „stannicami" rozbójniczemi, rozsiadła się w zamierzchłych czasach osada, będąca siedzibą łotrzyków, co w czasach katastrofy społecznej po opuszczeniu Polski przez Bolesława Śmiałego, obrali tu sobie siedlisko, a zwała się Gniazdów.

Kto ją i kiedy założył, niewiadomo. Około r. 1106 już istniała i była własnością jakiegoś Drogosława, zwanego Kozią Głową. Ten to Drogosław po tragedji Szczodrego, zebrawszy bandę łotrzyków, usadowił ją w Gniazdowie i stąd czynił bandyckie wyprawy na okolicę. Na wzgórzach dookoła osady poumieszczał kupy zbrojne i teroryzował szmat ziemi po Lubliniec na zachodzie i po brzegi Warty na wschodzie. Rzemiosło zbójeckie przejęli po ojcu synowie i grasowali po okolicy aż do r. 1170, w którym Kazimierz Sprawiedliwy przepędził ich z Gniazdowa, zburzył ich fortalicje ziemne na górze Banaszkowej, Florjana, Sobolej i Biadaczce. Osadę dostał na własność Mikołaj, herbu Lis, palatyn krakowski. Drogosławicze uszli na Śląsk i zajęli opuszczone „grodzisko" pod Lubszą, na górze Grójec. Lecz i tu ich znaleziono. Grodzisko zdobyto i zburzono. Pozostał po nim ślad do dzisiaj, w postaci głębokiej na 20 m. jamy, długiej 100 a szerokiej 50 m. Na dnie i po bokach jamy widać ogromne głazy granitowe, obrosłe mchem i zczerniałe. Są to resztki ruin zamczyska. (O zamczysku tem krąży przepiękna legenda — lecz że nie należy do Zagłębia, pomijam ją).

Po roku 1170 Gniazdów wchodził w skład dóbr Koziegłowskich aż do r. 1519. W tym czasie przeszedł na własność księstwa Siewierskiego.

W r. 1472 Jan z Koziegłów, pragnąc podnieść dobrobyt wioski, która stale była łupiona przez watachy łotrzyków, buszujących nad granicą, uwalnia mieszkańców od robocizny, nakłada tylko obowiązek na włościan obrębywania lodu w fosach zamku koziegłowskiego i naprawy ostrokołu zamkowego, z tym warunkiem, że gdyby przyszło stawiać nowy, to koszta budowy ponosi zamek. Ponadto postanowił, że lud może korzystać z pastwisk okolicznych, a także i z lasów. Następnie w r. 1548 Samuel Maciejowski, biskup krakowski i kanclerz wielki koronny uwolnił mieszkańców wioski od wszelkich robót koło zamku, ale zobowiązał do płacenia po jednym groszu z „dymu" (domu) tak długo, aż zamek zostanie odbudowany. Przywileje nabyte, zatwierdza w r. 1678 Andrzej Trzebicki biskup krakowski, w czasie swego chwilowego pobytu w Gniazdowie. Uniwersał z r. 1747 wydany przez Załuskiego biskupa krakowskiego zabrania żydom zamieszkiwania we wsi. To też znaczna liczba żydów, którzy tu siedzieli dla handlu pogranicznego i na „propinacjach", musiała opuścić Gniazdów.

Jak niegdyś przed wiekami osada zatruwała życie okolicy, przez to, że była siedliskiem i gniazdem rozbójników i złoczyńców — tak dziś psuje krew pobliskim wioskom, bo znów jest „gniazdem" znanych z rozmaitych procesów Marjawitów, których lud okoliczny zwie „mankietnikami", posiadających tutaj dość okazały kościół. Ciekawe tylko to, kto po tych „przyjemniaszkach" znów się tu „zagnieździ"! Nie bardzo dobrze ci „kozłowici" (tak zwią tutejsi żydzi Marjawitów) musieli się zapisać w pamięci ludu, bo każdy, (nawet żyd) kto spojrzy w stronę Gniazdowa, szpetnie spluwa i jeszcze szpetniejsze epitety śle pod jego adresem.

Gniazdów jest miejscem urodzenia ks. Michała Jaroszyńskiego, znanego bibliografa i historyka literatury.

W czasie powstania styczniowego w r. 1863 tędy wracali Moskale, którzy ze Sosnowca i Milowic uciekli na teren pruski, gdzie po rozbrojeniu i dwudniowym pobycie w Katowicach zostali tu odstawieni.

Gniazdów należy do znaczniejszych osad. Obszar jego wynosi 1140 morgów, na których gospodarzy 1174 ludności.

Dwa kilometry na południowy wschód od Koziegłów, na olbrzymim kopcu rozsiadły się Koziegłówki, zwane także Starem Koziegłowami. Początkowo zwała się osada Koziegłowy i znana była już na początku XII wieku, posiadała w tym czasie kościół i parafję. Kościół drewniany stanął tu w r. 1190 sumptem Mikołaja, wojewody krakowskiego. W XIII wieku, gdy w nowo założonym mieście Koziegłowach wybudowano kościół i utworzono parafję, osada straciła na znaczeniu, zmieniła nazwę na Stare Koziegłowy, wreszcie na Koziegłówki. Od tego czasu dzieliła złe i dobre losy z miastem, które powstało obok.

Osada, należąc do hrabstwa Koziegłowskiego, którem władali potomkowie Mikołaja, a zwiący się Giebułtowskimi, została sprzedana około r. 1519 biskupom krakowskim, którzy ją przyłączyli do księstwa Siewierskiego.

W r. 1639 Jan Gorzkowski, pleban miejscowy, chylący się do upadku kościół chciał przebudować, jednak śmierć przekreśliła jego zamiary. Dokonał tego dzieła dopiero Andrzej Znojecki, proboszcz miejscowy i dziekan pilicki w r. 1679. Kościół ten przed niedawnym czasem zburzono i wystawiono nowy na placu w środku osady. Przepiękna ta świątynia z potężną i wysoką wieżą dominuje nad całą okolicą i robi wrażenie kościoła Jasnogórskiego. Ze starego kościoła, który stał w uliczce bocznej, leżącej w stronie południowej osady, pozostały tylko drzwi marmurowe, które wmurowano w rodzaj kaplicy, przerobionej z dawnej bramy cmentarza kościelnego, oraz kilka nagrobków, umieszczonych w ścianie drugiej, zamurowanej bramy. Nagrobki te poświęcone pamięci Józefa Syrokomli Karońskiego, dziedzica wsi Osie, zmarłego w r. 1830, Andrzeja Gozdawa Strzyżowskiego, porucznika Wojsk Polskich, zmarłego w r. 1855 i Jana Gorzkowskiego, plebana, zmarłego w r. 1639. Na miejscu, gdzie dawniej stał stary kościół, urządzono obecnie ogród owocowy.

Koziegłówki mają w swych dziejach straszną kartę, zapisaną „morowem powietrzem" i zdziczeniem ludności pod wpływem epidemji. Na wiosnę r. 1654 wybuchła w całej Polsce „zaraza" nieznana, trwająca aż do października. Prawdopodobnie była to cholera i dżuma, sądząc z opisów, jakie pozostały w kronikach. Setki tysięcy ludzi padło od zarazy, która i naszych Koziegłówek nie oszczędziła. Przypisywano te nieszczęścia „czarownicom", to też kogo tylko podejrzywano o czary, palono bez litości na stosie. W okolicy Koziegłówek miano ponoć spalić żywcem około 50 czarownic. Straszne rzeczy działy się w okolicy. Ludność uciekała w lasy, chowała się w norach zwierząt, zaszywała się w lasach, domy pustoszały, jeden drugiego omijał, a wszędzie walały się stosy trupów. Gdy ludzie uciekali z wiosek, to do wiosek ściągały rozmaite zwierzęta, łakome żeru, który tak hojnie był wszędzie porzucany w postaci trupów ludzkich. Pękło wszystko, ład i porządek społeczny, węzły rodzinne i przyjacielskie, znikła powaga i znaczenie religji — ludność popadła w skrajną dzikość z rozpaczy, ze strachu, z głodu.

Stary kościół w Koziegłówkach patrzył na straszne, okropne sceny, jakie rozgrywały się w jego murach, bo on był uważany za najzdrowsze miejsce. Bandy obojej płci, otrzaskane ze śmiercią, zdziczałe, wprost oszalałe okropnościami, wyczyniały zwierzęce orgje w jego wnętrzu. Włosy na głowie stają człekowi, gdy czyta dziś te pożółkłe foljały, opisujące najstraszniejsze chwile w dziejach naszych. Koziegłówki je przeżyły, lecz z licznej ludności pozostało zaledwie 16 osób, reszta padła od zarazy, lub przepadła gdzieś w pomięszaniu zmysłów, na które setki ludzi zapadało. Zaraza przyszła w te okolice z dwóch stron: od Śląska i z Częstochowy.

Jeszcze jedna data zapisała się w dziejach osady t. j. r. 1651. W czasie wyprawy Beresteckiej przeciwko Chmielnickiemu, wybuchł w ziemi krakowskiej bunt chłopski, kierowany ręką Aleksandra ze Szternbergu Kostki, zwanego krótko Kostką Napierskim. Miał on być ponoć naturalnym synem króla Władysława IV i zwać się Szymonem Bzowskim. Kostka, opanowawszy zamek Czorsztyn, miał ruszyć na zdobycie Krakowa. Wówczas to energja Gębickiego, biskupa krakowskiego uratowała kraj od nieszczęścia. Ściągnąwszy z księstwa Siewierskiego wojsko biskupie, pchnął je pod Czorsztyn pod wodzą pułkownika Jareckiego, który zamek zdobył, a Kostkę pojmawszy, przywiódł okutego do Krakowa, gdzie go wbito na pal.

Właśnie w tej wyprawie na Czorsztyn z Koziegłówek brało udział 50 chłopa, którzy choć nieprzyzwyczajeni do wojny, gracko się spisali pod murami Czorsztyna.

Po rozbiorach Polski, rząd rosyjski utworzył w Koziegłówkach majorat który nadał generał - adjutantowi Pankratiewowi. Do majoratu należały folwarki: Koziegłowy, Markowice, Rzeniszew, młyn na Pasiece, Biskup, Sachar, Smardzów, Burkat, Świdnica, Gniazdów z tartakiem i karczmą, następnie wsie: Koziegłówki, Lgota, Postęp, Miłość i inne.

Dzisiejsze Koziegłówki mają obszaru 1185 morgów i przeszło 1500 mieszkańców, posiadają Kółko Rolnicze i Kasę Pożyczkowo - Oszczędnościową. Obie instytucje prosperują dobrze. Ludność osady cechuje dawna staropolska uprzejmość i grzeczność, zaś wioska czyściutka robi na wędrowcu bardzo miłe wrażenie.

**Marjan Kantor - Mirski**



# Dom i mieszkanie

## jako teren pracy kobiet.

Wiele radosnych objawów zdaje się wskazywać na to, że nadchodzący sezon budowlany będzie okresem wytężonej i owocnej pracy. Sprawa budowlana absorbuje obecnie myśli zarówno socjologów, jak finansistów, hygjenistów, przemysłowców, architektów i rzemieślników. Wierzymy, że wspólny wysiłek ludzi, stojących na tak różnych stanowiskach społecznych pozwoli opanować choć w części największą bolączkę naszych czasów — nędzę mieszkaniową.

Staną więc nowe domy — i może już za parę miesięcy rozbłysną światłem okna nowych mieszkań, zajętych przez tak bardzo spragnione „własnego kąta" rodziny.

Jakże w swych marzeniach wyobraża sobie ów „własny kąt" kobieta, przyszła lokatorka tego domu?

Kobieta, żona i matka, pani, czyli gospodyni domu myśli przedewszystkiem o tem, że w tym domu będzie „gospodarować", a więc — pracować, i pragnie, aby ten czynnik wzięty był pod uwagę przez tych, co dom wystawią. Przyszła lokatorka prosi, aby mieszkania w nowych domach były racjonalnie planowane, aby uwzględniały potrzeby życia, aby dawały jaknajwięcej korzyści i ulepszeń, pozwolających na ułatwienie pracy. Gospodyni domu zwraca uwagę na rymowaną sentencję: „im mniejsze mieszkanie, tem więcej szaf w ścianie"; żąda, aby nie narażono jej na wykonywanie prac żmudnych i niepotrzebnych (naprz. mozolne mycie t. zw. filungów w drzwiach); wszystko, co wymaga mycia i ścierania kurzu w mieszkaniu, a więc — właściwie — każdy szczegół tego mieszkania, powinno być gładkie, proste, łatwo dostępne; okna — o jaknajwiększych szybach i jaknajmniejszej ilości drewnianych listew najlepiej spełnią swe zadanie dostarczania światła, a także najłatwiej dadzą się umyć. Gospodyni domu stwierdza, że wymagania jej w tym zakresie nie podnoszą kosztorysu robót — raczej przeciwnie; albowiem najistotniejszym jej pragnieniem jest prostota w wykończeniu wnętrza.

Ale kobieta — pracownica domowa — ma jeszcze inne wymagania. Przypomina tym, którzy domy stawiać będą, że umieszczanie kuchni i spiżarni od strony południowej, jest rzeczą karygodną; że każda ubikacja powinna mieć wentylację; że nie rozmiary, ale t. zw. „ustawność" pokoju decydują o jego zaletach; że kuchnia, o ile nie jest jednocześnie izbą mieszkalną, powinna być jaknajmniejsza, ale za to wyposażona w jaknajwięcej urządzeń gospodarskich i — przedewszystkiem — jaknajdokładniej rozplanowana: badania, specjalnie w tym celu prowadzone, wykazały, że w ten sposób zaoszczędzić można osobie, pracującej w kuchni, kilku tysięcy kroków dziennie, a więc bardzo wiele zbędnego wysiłku. W planie kuchni należy wziąć pod uwagę tak ważny przy pracy czynnik światła i starać się o to, aby osoba, stojąca przy płycie kuchennej, nie pracowała we własnym cieniu.

Jak widzimy, kobieta żąda przedewszystkiem tego, aby każdy szczegół w nowowybudowanym domu był bardzo dokładnie przemyślany i opracowany i żeby przy tem opracowywaniu zasięgano jej rady. Zarówno w Europie jak w Ameryce, kobiety wywierają coraz silniejszy wpływ na sposób budowania domów, rozplanowanie mieszkań, zastosowanie w nich różnych praktycznych urządzeń itd. Architekci przyznają, że współpraca taka jest bardzo pożądana, gdyż kobiety najlepiej zdają sobie sprawę z wad mieszkania, utrudniających pracę w gospodarstwie i odbijających się ujemnie na wygodzie rodziny. Warszawskie „Koło architektów" chętnie współpracuje z „Kołem studjów gospodarstwa domowego", a ostatnio mamy do zanotowania ciekawy i znamienny fakt: województwo Śląskie, przystępując do planowania wielkiego, 15-piętrowego gmachu, który pomieści cały szereg mieszkań urzędniczych, zaprosiło do współpracy sekcję gospodarstwa domowego przy śląskim Kole naukowej organizacji pracy.

**H. Mamelokowa.**

KRONIKA TYGODNIOWA.

# Wiosna i świnie.

Zachłysnąwszy się światłami
Na błękicie i przestworzach,
Przylatuje z bocianami
Od szafirów wielkich morza.

I rozgląda się po ziemi,
Między ludźmi szczęścia szuka:
Promieniami złoconemi
Do serc wiecznie młodych puka.

Po szerokich drogach chadza,
Po rozmiekłych polach hula,
Ziół zalążki w ziemię wsadza:
Świat do piersi swej przytula.

Tysiąc takich strofek można
Machnąć nawet i bez weny:
Że zlatują się już ptaszki
Odlatują zaś Uleny.

A propos tej kwestji powiem,
Choć nie ja tu byłem swatem.
Że już Ulen raz nareszcie
Dostał rozwód z Magistratem.

Rozwiedziony ten ostatni,
Małżonek i romantyk
Pozostaje tu na miejscu,
Żonka wieje za Atlantyk.

Grubsza z tego awantura,
Bo są skutki tego związku:
Ona miała gest szeroki,
On ma zasię kieszeń wąską.

Nagrzeszyli też oboje,
Raz wkroczywszy na szlak kręty,
A my za to dziś musimy
Płacić ciężkie alimenty.

Każdy winy się wypiera,
A na nas się bieda skrupi:
Tatuś miasta bywał młody,
Nic dziwnego, że i głupi.

Kiedy wiosna jest słoneczna,
Roześmiana i powiewna,
Zastanowić się wypada,
Jak się miewa trzoda chlewna.

Bo jest bardzo rzecz ciekawa
I dość ważna, sam to powidz,
Czy ma trzoda być w Sosnowcu,
Czy też jeździć do Mysłowic.

Na pytanie to mi trudno
Odpowiedzią jasną sprostać.
Ale sądzę, czworonogi
Mogłyby tu nadal zostać.

Gdyby za to można było
Stworzyć czasy całkiem lepsze
I, wulgarnie powiedziawszy,
Te dwunożne wygnać wieprze,

Te dwunożne sprzedać świnie,
Towar, co się w lot rozrasta,
Toby świetny był interes
I dla kraju, i dla miasta.

W świństw przeróżnych na to miasto
Zgoła dzikiej, złej inwazji
Nie jest świnią, kto nie umie,
Częściej, że mu brak okazji.

Z tego wniosek prosty płynie,
Jak wiosennych wód powodzie,
Że, jak dawniej, tak i ninie,
Ciężko ci jest żyć, narodzie.

K. Ćwierk.

KĄCIK DLA PAŃ.

## Wojna ze szminką.

Paryżanee znudziły się wszelkie sztuczne środki, przy pomocy których czyni się piękną. Powrót do natury! Czyżby to był skutek poważnych przestróg i dobrych rad hygienistów? Co to, to nie. Poprostu opatrzyły się różane policzki i purpurowe wargi. Z bladością również może być do twarzy, a w każdym razie jest to coś nowego; nowość zaś pociąga zawsze i interesuje.

W ten sposób przywódcami nowego ruchu nie są osiwiali teoretycy, lecz najpiękniejsze z pośród młodych dam paryskiego towarzystwa. Pierwszem hasłem było ukazanie się na balu prezydenta republiki kilku młodych pań — nieszminkowanych. Przykład ten okazał się wielce zaraźliwym. Rozpoczęła się reakcja przeciwko szmince. W ostatnich latach zbyt wiele użyto najróżniejszych farb, co, jak wiadomo, nie wpływa zbawiennie na skórę. Pewien popularny autor francuski pisał niedawno że te z jego rodaczek, które noszą miano „pięknych", nie ośmieliłyby się nigdy ukazać publicznie bez różu. Nieuszminkowane bowiem okazałyby się wcale nieponętnemi. Młode pionierki postanowiły zemścić się na nierycerskim pisarzu. Pokazały, że i bez barwiczki zasługują na nazwę „pięknych".

Przywódczynie nowego ruchu liczą już wiele zwolenniczek. Należą do nich takie gwiazdy sceniczne, jak: Edmonde Guy, Yvonne Printemps i wiecznie młoda Mistinguette. Wszystkie te damy ukazują się wprawdzie z blademi twarzami, lecz zato głowy ich dumnie wzniesione — świadczą o zadowoleniu wewnętrznem, z powodu obalenia tyranji salonów piękności.

Sceptycy kiwają głowami z niedowierzaniem. Lecz ruch antykosmetyczny rośnie z dnia na dzień i skutki jego mogą okazać się nader doniosłe dla jednego sezonu przynajmniej.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 9 NIEDZIELA | Dziś Franciszki<br>Jutro 40-tu Męczennik.<br>Wschód słońca 6 m. 6.<br>Zachód „ 17 m. 27. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Gracz w szachy".
Kino „Wawel" — „Pierwsza miłość Kościuszki".
Kino „Sfinks"—„Bezbronne dziewczę".
Kino „Momus" — Ostatni romans z Petrowiczem.
Kino „Pogoń" — „Z dnia na dzień".
Kino „Uciecha" — „Czterech djabłów".
Kino „Czary" — „Czarny Orzeł".

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W Bystrej zmarł po krótkiej chorobie śp. Władysław Zygmunt, naczelnik straży pożarnej w Łagiszy. Śp. Władysław Zygmunt był jednym z założycieli wspomnianej straży i oddanym jej całkowicie oficerem, nic też dziwnego, że cieszył się ogólnem uznaniem i szacunkiem. Za dzielność i poświęcenie został odznaczony złotym krzyżem zasługi. W zmarłym stracił okręg i straż w Łagiszy jednego z najlepszych członków i współpracowników. Cześć Jego pamięci.

× **ZARZĄD N. O. K.** przypomina swoim członkiniom oraz wszystkiej inteligencji żeńskiej, że dnia 10 bm. tj. w dn. jutrzejszym, w kościele paraf. Najśw. Marji Panny przy ul. Kościelnej w Sosnowcu o godz. 7 wieczorem rozpoczynają się rekolekcje, w porządku następującym: Dnia 10, 11, 12 bm. dla wszystkich pań, 13 bm. dla pań z Sodalicji Marjańskiej, 14 bm. tj. w piątek o godz. 7 wieczorem dla inteligencji męskiej Sosnowca i okolic. Wszystkie panie i panowie proszeni są o punktualne przybycie, gdyż po rozpoczęciu konferencji kościół będzie zamknięty. Kartki wejścia, na wszystkie konferencje są do nabycia w sklepach galanter. u p. Heleny Brzozkowej przy ul. Warszawskiej, u p. Witkowskiej ul. 3 Maja, u p. Kucharskiego ul. 3 Maja, oraz w szwalni N. O. K. przy ul. Kościelnej naprzeciw parafjalnego kościoła. Bilety w szwalni od 9 — 2 po poł.

× **IMIENINOWY KOMITET POWIATOWY.** We wtorek, dn. 11 bm. odbędzie się w gmachu starostwa, o godz. 6 wiecz. organizacyjne zebranie, w sprawie utworzenia komitetu powiatowego uczczenia imienin marsz. Piłsudskiego.

× **NA FUNDUSZ STYPENDJALNY IM. KS. KAN. FR. RACZYŃSKIEGO,** dla sierot, kształcących się w rzemiośle, złożyli ofiary do kasy chrześc. Tow. dobroczynności w Sosnowcu pp.: Dąbkowsk Franciszek z córką 75 zł., dyr. J. Jaworski 50 zł., A. G. 50 zł., Mrokowska 25 zł., inż. Herman 25 zł., E. Strączyńscy 20 zł., Bezimiennie 17 zł., Gniazdo Sokoła 15 zł. Wł. Bereszko 15 zł., Bezimiennie 12 zł., Bezimiennie 12 zł., M. Mazurkiewicz 10 zł., Ż. T. 10 zł., Kasa chorych na listę nr. 98-25 8.85 zł., na listę nr. 110-29 8.75 zł., H. B. 5 zł., dr. K. Ryder 5 zł., R. Kamiński 5 zł. Kunecki 5 zł., Jerzykowski 5 zł., dyr. T. Nowakowski 4 zł., Bezimiennie 3 zł., Stow. młodzieży polskiej 2.17 zł., Bezimiennie 2 zł., St. Piórek 2 zł., pracownicy Spółki Akcyjnej „Standard—Nobel" w Sosnowcu 30 zł.

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela dnia 9 marca „Legenda Bałtyku" o godzini 15.30.

Niedziela dnia 9 marca „Zemsta Nietoperza" o godzinie 19.30.

Wtorek 11 bm. — „Zemsta Nietoperza" — godz. 19.30.

Środa 12 bm. — „Pani Kasztelanowa i Sędziowie" (premjera) — godz. 19.30.

× **TWÓRCZA I MRÓWCZA PRACA N. O. K.** W kwietniu rb. w Domu katolickim w Sosnowcu (dawniej kino Zagłoba) odbędzie się wystawa robót wykonanych w poszczególnych kołach Narodowej organizacji Kobiet na kursach szycia, robót ręcznych itp. Roboty te wykonywują młode dziewczęta bądź to zorganizowane w N. O. K. bądź też uczęszczające na kursa prowadzone przez N. O. K. Praca to spokojna, cicha, a niezmiernie pożyteczna. Społeczeństwo zagłębiowskie okaże jej niewątpliwie szczere zainteresowanie i poparcie.

Cóż będzie na tej wystawie? Przedewszystkiem eksponaty... praktyczne: bielizna damska ozdobna, szale wełniane, swetry, czapeczki, hafty, sukienki, zabawki itp. Obfitość będzie duża. W tej chwili w kołach N. O. K. wre intensywna praca nad ostatecznemi przygotowaniami do wystawy, która będzie przeglądem całorocznego dorobku.

× **ZE ZWIĄZKU PNSP. ODDZIAŁU POWIATOWEGO BĘDZIŃSKIEGO.** Zarząd Oddziału podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 16 bm. (niedziela) o godzinie 9 w pierwszym, a o 10 w drugim terminie, w sali gmachu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu, odbędzie się walne roczne zgromadzenie członków Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, oddziału powiatowego będzińskiego, na które wszyscy koledzy i koleżanki — związkowcy jaknajliczniej przybyć winni.

× **WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE** Zarząd Okręgu Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszech. w Krakowie organizuje w czasie feryj wakacyjnych od dnia 3 lipca do 15 sierpnia rb. w Wejherowie nad morzem, sześciotygodniowe wyższe kursy nauczycielskie. Wykłady na kursach obejmą wybitni prelegenci. Zarząd Okręgu zapewni uczestnikom kursów pomieszczenie wspólne, całkowite utrzymanie przez sześć tygodni, wykłady i ćwiczenia, codzienny bezpłatny dojazd do Gdyni celem korzystania z kąpieli morskich, oraz bezpłatne uczestnictwo w czterech wycieczkach (do Gdańska, Sopot, Oliwy, Kartuz i na Hel). Opłata za wszystko wynosi 400 złotych miesięcznie od osoby, płatne w równych ratach miesięcznych (od 1 marca do 1 lipca) po 60 złotych. Resztę wpłacą uczestnicy w dniu przybycia na kurs. Zgłoszenia, wraz z pierwszą ratą w kwocie 60 złotych należy kierować pod adresem Zarządu okręgu Związku PNSP. w Krakowie (Rynek 29)

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M SOSNOWCA** odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 7.30 wieczorem. Na porządku obrad: sprawa opłat w domu noclegowym, uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o podatku od psów, sprawa rzeźni miejskiej, podanie Koła samopomocy państw. szkoły technicznej o zwolnienie od podatku zabawy tanecznej, podanie inwalidy Żelaskiewicza o zwolnienie od dopłaty komunalnej od patentu i podatku inwestycyjnego, podanie powl Komitetu wychowania fizycznego i wojskowego w Kartuzach o przyznanie subsydium.

# Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z KRAKOWA.

Z okazji „Dnia Krakowa" ks. metropolita Sapieha zgodził się po raz pierwszy na transmisję nabożeństwa z kościoła krakowskiego. Transmisja ta w dniu 16 b. m. odbędzie się z katedry na Wawelu.

## PROGRAM RADJOWY

na niedzielę 9 marca 1930 r.

KATOWICE.

10.15 — Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej.
11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikt meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
15.00 — Transmisja z Warszawy. Dyr. d. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba".
15.20 — Juljan Żukowski: „Zależność pojawu szkodników zwierzęcych od przebiegu pogody".
15.40 — Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Znaczenie cierpień dla chrześcijan".
16.00 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1) Kurpiński: Polonez. 2) Naef: Uwertura. 3) Naef: „Opowieści wróżki" — walc. 4) Szenes Andor: Tango. 5) Nadassy Laszlo: Pieśń. 6) Lincke: Le petit Cavalier. 7) Grieg: Suita: a) Pieśń Solvejgi, b) Przy kołysce, c) Walc, d) Samotny wędrowiec, e) Karta z albumu. 8) Translateur: Walc. 9) Heykens: Ave Maria. 10) Leoncavallo: Matinata. 11) Translateur: „Marzenie" — walc. 12) Lewandowski: „Hula Babula" — oberek.
17.15 — „Na szachownicy" — audycja dla szachistów (A. Moszkowski).
17.40 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — Intermezzo muzyczne.
19.30 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik i Kocyndra — (Prof. St. Ligoń).
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
22.00 — Kwadrans literacki z Warszawy.
20.15 — Koncert z Poznania.
21.45 — Słuchowisko z Poznania „Karnawał na Chwaliszewie" — Romana Wilkanowicza.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Poznania

na poniedziałek 10 marca 1930 r

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Program dla dzieci młodszych z Warszawy.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Jan Ciachotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe".
17.45 — Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.05 — Audycja popularna z udziałem Mieczysława Gawła (harmonijki ustnej) oraz Leona Schweidera (cymbały).
19.30 — Wizytator dr. E. Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego".
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Insp. B. Pachelski: Komunikaty strażactwa śląskiego.
20.05 — Inż. Stanisław Nitsch: „Kiruna w Szwajcarji — największe kopalnie rudy żelaznej na świecie".
20.30 — Koncert międzynarodowy z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy p. t. „Drugi lot" — wygł. p. major Kubala.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych. Inż. W. Wyszyński: „Port w Gdyni" (w języku szwedzkim).
23.15 — Muzyka taneczna z Warszawy.

# Skandal ulenowski

## w świetle memorjału m. Dąbrowy.

Osławiona pożyczka ulenowska, która zamiast spodziewanej pomocy stała się przekleństwem, gdyż na długi okres lat przygniotła niepomiernym ciężarem samorządy, które dały się złapać na pożyczkę, będącą w istocie jednym wielkim skandalem, przez długie jeszcze lata będzie tematem rozmów, konferencyj i narad, zmierzających

**do pozbycia się zmory,**

wysysającej w iście amerykański sposób krew, tj. finanse naszych miast.

Czytelnicy nasi doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia i wartości tego „dobrodziejstwa“, gdyż stale poświęcamy sporo miejsca robotom ulenowskim, zarówno prowadzonym na terenie Zagłębia, jak i miast innych. Z relacyj tych widać jasno, iż pożyczka ulenowska

**jest zwykłym rozbojem,**

przeprowadzonym, niestety, w drodze legalnej i dlatego tak trudno obecnie wyrwać się samorządom z uścisków tego wampira.

Przy sposobności nie można pominąć milczeniem stanowiska socjalistów, którzy

**zdawali sobie dokładnie sprawę**

z niesłychanie ciężkich warunków pożyczki ulenowskiej, jednakże nie liczyli się z następstwami, gdyż uważali, że dzięki pożyczce zdołają przeprowadzić swe kombinacje partyjne i pozyskać szerokie masy. Pogląd ten, jak zresztą wszelkie doktrynerskie pomysły, zawiódł, bowiem roboty ulenowskie

**skompromitowały zupełnie socjalistów,**

w następstwie czego w szeregu miast ludność odmówiła poparcia farbowanym dobroczyńcom i cała masa menerów partyjnych znalazła się na bruku.

Niejednokrotnie już przytaczaliśmy różnorodne fakty z różnych miast, jaskrawo ilustrujące wartość pożyczki i robót ulenowskich, gdzie mimo niesłychanej kosztowności, roboty

**wykonane są wadliwie**

i pozostawiają wiele do życzenia.

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Związku miast polskich w Warszawie konferencja przedstawicieli zulenizowanych samorządów, na której radzono nad sposobami wydobycia się z pętli, dławiącej szereg miast polskich.

W wyniku konferencji postanowiono

**podjąć wspólną obronę**

i w związku z tem zainteresowane samorządy opracowały odpowiednie memorjały, wykazujące istotne znaczenie i charakter pożyczki Ulena.

Między innemi memorjał taki opracował

**również Magistrat Dąbrowy.**

Jest to dokument, który powinien być choćby w formie ulotek rozpowszechniony wśród ludności, celem poinformowania jej o dobrodziejstwach tego rodzaju pożyczek, zaciąganych przez socjalistów dla przeprowadzania partyjnych zamierzeń.

Otóż w memorjale podano szereg charakterystycznych cech pożyczki, która w tak fatalny sposób zaciążyła na finansach miasta.

Rezultat jest ten, iż miasto posiada

**„suchą“ kanalizację bez wodociągu,**

a więc inwestycję bezwartościową, korzyści zaś są tego rodzaju, że trzeba płacić wysokie odsetki i raty za instalację martwą — nieprodukcyjną, która stopniowo się niszczy i połączona jest z wydatkami na konserwację i nadzór. Dopóki więc miasto nie zdobędzie wodociągu,

**kanalizacja jest fikcją,**

pochłaniającą jednak 25 proc. dochodów miasta.

Pożyczkę zaciągnięto w 1926 r. w wysokości 250 tysięcy dolarów, na lat 21, przy oprocentowaniu 8 proc. a spłacaną w ratach półrocznych po 12.500 dolarów. Rachunek więc przedstawia się w ten sposób, iż za teoretyczne 250 tysięcy dolarów pożyczki miasto musi zwrócić 512.951

**dolarów,**

do czego dochodzi jeszcze 0.25 proc. na dodatek administracyjny. Zaznaczyliśmy, że teoretycznie tylko pożyczka wynosiła 250 tysięcy dolarów, gdyż trzecią część pochłonęły wydatki, nie mające nic wspólnego z inwestycją, mianowicie odliczono 15 proc. strat na kursie emisyjnym oraz 15 proc. na honorarjum dla Ulena, czyli razem

**potrącono 75 tys. dolarów.**

Prócz tego Ulen przerzucił na miasto podatek dochodowy i przemysłowy w wysokości 120 tys. złotych, czyli razem miasto zapłaciło około 800 tysięcy złotych niczem nieuzasadnionych kosztów. Jeżeli dodamy, że wykonane roboty kosztują 1.460.000 zł., a odsetki, koszty uboczne, podatki itp. wydatki 3.175.000 zł., przekonamy się, że impreza przyniosła straty w wysokości 217 proc.

**Typowo po amerykańsku.**

A jakżeż przedstawiają się roboty, wykonane tak horendalnym kosztem.

Jak wiadomo, planów ani kosztorysów nie było; sporządzane były w miarę potrzeby. Otóż Ulen miał wykonać sieć wodociągową długości 22.289 mtr. bież. kosztem 174.480 dolarów, tymczasem zrobiono zaledwie 11.191 mtr. b. kosztem 141.840 dolarów, czyli przy wykonaniu zaledwie połowy robót koszty wzrosły o 105 proc. Nic dziwnego, iż w tych warunkach, poza kupnem rur, o budowie wodociągu, do czego zobowiązał się Ulen, nie było mowy.

Wykonanie robót, jak świadczy protokół odbiorczy, oraz materjał dowodowy, pozostawia dużo do życzenia.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się amerykański system pożyczkowo - inwestycyjny, z którego widać, że

**za 11 klm. kiepskiej sieci wodociągowej miasto zapłaci około 6 milj zł.,**

gdy tymczasem projekt, opracowany przez prof. Rosłońskiego ustalał koszt całej sieci na sumę

**947 tysięcy złotych,**

a więc niecały miljon zł.

Nielojalność, a raczej bezczelność firma amerykańska posunęła tak daleko, że mimo odebrania robót i zawiadomienia firmy, iż od daty tej nie będzie honorowało żadnych wydatków administracyjnych, Ulen obciążał miasto kosztami dodatkowemi.

Przedstawionego przez firmę Ulen protokółu likwidacyjnego, w którym wszelkie pretensje o należności za godziny nadliczbowe, urlopy, opłaty na rzecz Kasy chorych, Fundusz bezrobocia, podatek dochodowy oraz wszelkie inne podatki i obciążenia, które mogą zaistnieć w związku z tą umową, będą likwidowane przez Magistrat po dzień 1 sierpnia 1929 r., czyli po dniu prz[illegible]ęcia robót, oczywista nie przyjęto i nie podpisano gdyż tak meksykańskich stosunków i warunków u nas jeszcze nie spotykano.

Ponieważ analogiczne, a nawet gorsze jeszcze kwiatki miały miejsce we wszystkich miastach zulenizowanych, postanowiono

**wspólnie się bronić i energicznie wystąpić do władz**

o obronę przed zachłannością amerykańskich plantatorów oraz o pomoc wobec grożącej miastom tym ruiny.

Jaki będzie wynik zabiegów, narazie trudno przesądzać. Jeżeli chodzi o Ulena, wszystko przemawia za tem, iż sprawa jest przesądzona i amerykańska firma dobrze się obłowiła w starym Świecie.

# Sprawa Targowicy w Sosnowcu

## na posiedzeniu zarządu m. Sosnwca.

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu m. Sosnowca rozpatrywane były oferty złożone przez Targowicę mysłowicką i Zrzeszenie kupców polskich handlujących trzodą chlewną i rogacizną w Warszawie, w sprawie dzierżawy Targowicy w Sosnowcu.

Dotychczas Targowicę w Sosnowcu prowadzi Zrzeszenie kupców handlujących trzodą w Warszawie, oddział w Sosnowcu na placu dzierżawionym przez p. J. Niewiarowskiego od kolei. Obecnie, aktualną staje się sprawa wydzierżawienia tego placu na dalszy okres czasu, przyczem istnieje możliwość wydzierżawienia tego placu przez Magistrat sosnowiecki. Oferty przeto zgłoszone do Magistratu idą w tym kierunku, aby Magistrat po wydzierżawieniu placu od kolei, poddzierżawił w dalszym ciągu jednemu z oferentów.

Targowica w Sosnowcu bezpośrednich wpływów dawała dotychczas miastu b. niewiele. W ub. roku wyniosły one za cały rok około 22.000 zł., przyczem miasto musiało utrzymywać na własny koszt dwóch lekarzy weterynaryjnych. Czysty wpływ dla miasta wyniósł wszystkiego około **9.000 zł. za cały rok**, w formie opłat od wpędzanego na Targowicę trzody chlewnej i bydła. Nadmienić trzeba że opłata t. zw. „wpędowa“ została obniżona w ub. roku z 75 gr. na 25 gr. od sztuki,co dało miastu, przy 83.250 sztukach obrotu bydła rocznego, około 22.000 zł. Wpływy gotówkowe Targowicy sosnowieckiej wyniosły w 1929 r. 1.076.000 z., rozchody (administracyjne, handlowe i in.) 997.000 zł., przeto nadwyżka wyniosła około 79.000 zł.

Dotychczasowi dzierżawcy Targowicy sosnowieckiej, kładąc główny nacisk w swej ofercie na akcję konkurencyjną Targowicy mysłowickiej, która — jak twierdzą oferenci — dąży do zlikwidowania ze względów konkurencyjnych Targowicy w Sosnowcu, proponują Magistratowi przejęcie całej Targowicy ze wszystkiemi urządzeniami na własny rachunek **i poddzierżawienie następnie na 30 lat dotychczasowym dzierżawcom,** z wykluczeniem jakichkolwiek innych oferentów, przyczem opłata ustalona miałaby być od sztuki spędzonego bydła.

Oferta Targowicy mysłowickiej ustalona jest w innej płaszczyźnie bez niesmacznego atakowania innej strony. Na wstępie stwierdzone jest, że Targowica mysłowicka nie kieruje się względami oknkurencyjnemi, bowiem Targowica sosnowiecka — jak powiedziano w tej ofercie — konkurencją nie jest. Targowica mysłowicka, powołana jest nietylko do zaopatrywania rynku wewnętrznego, ale i do eksportu i staje się ważnym czynnikiem **w normalizacji i racjonalizacji handlu trzodą.** Zdaniem oferentów na przeszkodzie tej racjonalizacji i normalizacji handlu trzodą stoi Targowica w Sosnowcu. W dalszym ciągu oferenci zobowiązują się w razie przyjęcia ich oferty dać dalekoidące gwarancję, że **Targowica w Sosnowcu, nie będzie zlikwidowaną, a przeciwnie zostanie udoskonaloną.** Targowica mysłowicka proponuje skomercjalizowanie względnie zryczałtowanie opłat na rzecz miasta, przyrzekając gwarancję czterokrotnie wyższych dochodów dla miasta, aniżeli wynoszą one dotychczas. W zakończeniu swej oferty Targowica mysłowicka stwierdza, że w razie wydzierżawienia przez nią Targowicy w Sosnowcu, nie zostanie ona zlikwidowaną i na to złożona zostanie gwarancja, a miasto będzie mogło otrzymać dochód kilkakrotnie większy, aniżeli obecnie.

Zarząd miasta po przedstawieniu przez prezydjum przebiegu pertraktacyi, upoważnił prezydjum do prowadzenia **nadal pertraktacyj,** udzielając jednocześnie wskazówek, w jakim kierunku mają być prowadzone i na jakich warunkach ewentualnie sprawa może być załatwiona.

W pierwszym rzędzie postanowiono kierować się zasadą **uzyskania maksimum dochodowości, przy jednoczesnem zagwarantowaniu odpowiednim tej dochodowości ze strony oferenta,** oraz przy zagwarantowaniu, że **Targowica w Sosnowcu nie będzie zlikwidowana.**

# Obchód imienin.

## MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.

Komitet wykon. obchodu imienin marsz. Piłsudskiego ustalił następujący program obchodu w Sosnowcu:

Dnia 16 b. m. urządzona będzie przez Związek strzelecki rozgrywka marszowa o puhar Związku legjonistów i nagrodę Komitetu i długości marszu 25 klm. przy udziale 8 drużyn.

Dnia 18 b. m. odbędą się capstrzyki, przy płycie Nieznanego Żołnierza koncertować będą orkiestry, a w lokalu seminarjum na Wawelu odbędzie się akademja dla młodzieży.

Dnia 19 b. m. o godzinie 10 nabożeństwo w kościele parafialnym, o godzinie 12 w kinie „Zagłębie“ uroczysty poranek dla młodzieży i dorosłych, wieczorem o godzinie 8 w teatrze miejskim uroczysta powiatowa akademja z udziałem artystów opery katowickiej.

Dalsze szczegóły programu omówi Komitet na posiedzeniu w dniu 11 b. m. o godzinie 7.30 wiecz.

Komitet zwróci się z apelem do władz i społeczeństwa z prośbą o udekorowanie domów.

× **WALKA Z REUMATYZMEM.** Ogólno-państwowy Związek Kas chorych rozesłał do wszystkich Okręgowych Kas chorych okólnik w sprawie walki z reumatyzmem. W myśl tego okólnika wszystkie Kasy chorych mają wziąć udział w zebraniu danych statystycznych co do rozpowszechnienia i organizacji lecznictwa reumatyzmu, zaś w większych Kasach chorych utworzone będą specjalne gabinety, które będą prowadzone w ścisłym kontakcie z wydziałami medycznemi uniwersytetów. Ogólnopaństwowy Związek Kas chorych dąży do umożliwienia cierpiącym na reumatyzm leczenia się w zdrojowiskach, oraz do rozwinięcia terapji fizykalnej i wykształcenia specjalistów reumatologów z pośród lekarzy. Sprawa ta ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż reumatyzm stwarza najliczniejsze kadry inwalidów, niezdolnych do pracy.

× **„KRÓLEWICZ UMIERA“.** Dziś 9 b. m. o godz. 18.30 w sali na Górze Zamkowej w Będzinie odegra sekcja sceniczna przy Sodalicji uczniów im. św. Kazimierza, przepiękny dramat w 5 wielkich aktach pt. „Królewicz umiera“. Udział bierze 30 osób. Reżyseruje W. Orzechowski. Kostjumy z teatru z Katowic. W czasie antraktów przygrywać będzie własna orkiestra. Ceny miejsc: od 1 zł do 2 zł., wejście 50 gr.

× **PIERWSZA I CZWARTA KLASA W POCIĄGACH.** W związku z wiadomością o skasowaniu klas I i IV w niektórych pociągach ze sfer kolejowych informują: Klasa IV będzie zniesiona jedynie w pociągach dalekobieżnych, natomiast pozostawiona będzie w pociągach znaczenia lokalnego. Dotyczy to tylko Pomorza, Poznańskiego i Śląska, gdyż w b. Kongresówce i w Małopolsce wogóle klasy IV niema. Co do klasy I, to minister komunikacji korzystając ze swoich uprawnień, może znosić przedziały I klasy w pociągach mniejszego znaczenia, niema jednak o tem mowy, aby I klasa była zniesiona w zupełności w pociągach dalekobieżnych, zarówno osobowych, jak i pośpiesznych. I klasa będzie tylko tam zniesiona, gdzie nie ma ona pasażerów.

## Propaganda turystyki

### W ZWIĄZKU Z WYSTAWĄ W POZNANIU

W piątek odbyło się w gmachu starostwa posiedzenie komitetu międzynarodowej wystawy turystycznej i komunikacji w Poznaniu.

Na wstępie wysłuchano relacyj z dotychczas wykonanych prac, poczem omawiano dalszy program zamierzeń.

Postanowiono więc wydać dokładny przewodnik, obejmujący wszystkie miejscowości, zabytki i wszelkie osobliwości godne zobaczenia na terenie powiatu Będzińskiego.

Prof. Brodzki podjął się wykonać bezinteresownie plakat artystyczny, z uwidocznieniem tych miejscowości, zabytków i osobliwości, a pozatem, jak już nadmienialiśmy, dr. Piwowar opracuje mapę geologiczną, a prof. Ferch mapę komunikacyjną Zagłębia.

W wyniku dyskusji postanowiono utworzyć jeszcze czwartą sekcję, propagandowo - redakcyjną, która zajmie się zebraniem i ułożeniem potrzebnego materjału. Do sekcji tej zostali wybrani pp. dyr. Mazur — przewodniczący, oraz mjr. Skwarczyńska, prof. Rac, prof. Piotrowski i Przesmycki.

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży i starszych z nast. programem: Zwierzęta i ich szkielety, 600.000 franków miesięcznie — wesoła komedja, Tygodnik filmowy. Ceny biletów: dla starszych zł. 1, dla młodzieży szkolnej 50 gr., dla dzieci 30 gr. Dochód przeznacza się na Tow. opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

× **NOWY PROJEKT KONCESJI HARRIMANA.** W środę, dn. 12 bm. o godz. 19 min. 45 w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. Czysta 9 odbędzie się odczyt dyr. inż. Ignacego Bereszko p. t. „Nowy projekt koncesji Harrimana". Odczyt jest zorganizowany staraniem sosnowieckiego oddziału Stowarzyszenia elektryków polskich. Wstęp dla członków wspomnianych Stowarzyszeń oraz wprowadzonych gości.

# W odwiedzinach u p. M. Isaakowej,

### KTÓRA PRZYWIOZŁA Z PARANY 15.000 OWADÓW I URZĄDZA EGZOTYCZNĄ WYSTAWĘ W ZAWIERCIU.

Interesując się oddawna zbiorami entomologicznemi, znanej przyrodniczki, p. Michaliny Isaakowej w Zawierciu i wiedząc o jej powrocie z Brazylji, odwiedziłem ją, pragnąc zobaczyć przywieziony przez nią owadzi materjał egzotyczny. I przyznać muszę, że to, co tam zastałem, przeszło moje oczekiwanie, żałować tylko można. że skarb taki leży w ukryciu i dotąd nie został przez szerszy ogół poznany.

Z nazwiskiem p. Isaakowej związana jest cała tradycja entomologiczna miasta Zawiercia: tam ś. p. Juljusz Isaak tworzył swój wielki zbiór owadów wszechświatowych (100.000 szt. z górą), znajdujący się obecnie w muzeum pedagogicznem w Warszawie; tam w roku 1925 Zawiercie i najbliższe okoliczne miasta miały sposobność zwiedzenia wystawy owadów krajowych, przez nią własnoręcznie zebranych i wychowywanych, które sama opracowała i zestawiła w systematycznym porządku naukowym, nadając mu przytem wygląd estetyczny, miły dla oka, starannem wykonaniem technicznej strony urządzenia.

W obecnej chwili p. M. Isaakowa wzbogaciła swój zbiór wielką kolekcją owadów egzotycznych (około **15.000 szt.**), zebranych przez nią samą w latach 1926 — 1928 w dziewiczych **lasach Parany**. Kraj ten, jako zamieszkały w dużej mierze przez ludność polską, specjalnie interesuje panią Isaakową, i dlatego zbiór entomologiczny Parany honoruje w jednakowej mierze ze zbiorem krajowym Polski.

W podróżach swych w Brazylji p. Isaakowa dotarła do najdalszej kolonji polskiej, Candido de Abreu, leżącej nad rzeką Ubazinjo (Ubasinho) na niezaludnonych południowo-zachodnich kresach Parany, pośród niezmierzonych dziewiczych borów. Przepiękna dolina rzeki Ubazinjo, będąca siedliskiem malarji i żółtej febry, jest b. mało zaludniona. Choroby te mszczą się na Indjanach, dziesiątkując ich rok rocznie w straszliwy sposób.

Do miejscowości tej **nie dotarła dotąd żadna kobieta - przyrodniczka,** p. Isaakowa była więc tam pierwszą nietylko Polką, ale wogóle kobietą-entomologiem. W tej samej miejscowości przed kilku laty zachorował na żółtą febrę znany ornitolog z Warszawy dr. Tadeusz Chrostowski, a w parę tygodni zmarł nad rzeką Ignussu, gdzie też został pochowany wśród bujnej zieleni podzwrotnikowej, szumu smętnych pinjorów i śpiewu barwnych ptasząt południa, którym poświęcił swoje życie, wysyłając do kraju wspaniałe kolekcje ptaków egzotycznych.

W czasie dwuletniego swego pobytu za morzem p. Isaakowa nadsyłała do „Kurjera Zachodniego" listy z dalekiego kraju, na które czytelnicy wyczekiwali z wielkiem zaciekawieniem. Obecnie posiada jeszcze pamiętnik ze swego życia w Brazylji, który obiecuje podać do druku, uporawszy się wpierw z doprowadzeniem do należytego porządku przywiezionej z sobą wielkiej kolekcji owadów strefy gorącej.

Z rozmowy z nią samą dowiaduję się, że **w maju r. b. ma zamiar urządzić wystawę egzotyczną w Zawierciu,** aby zapoznać publiczność i młodzież szkolną z bogactwem barw, kształtów i rozmiarów łuskoskrzydłych, tęgopokrywych i innych rzędów owadów podzwrotnikowych.

Dział drugorzędny wystawy będą stanowiły wyroby indyjskie plemienia „Coroados", na terenach których p. Isaakowa przebywała w ciągu czterech miesięcy, będąc w bezpośredniem obcowaniu z niemi. Są to kosze, kapelusze i inne plecionki z różnych gatunków trzciny oraz oryginalne strzały i łuki. Obok tego będą czaszki największych drapieżników dziewiczej puszczy, skórki ze żmij w tej liczbie grzechotnika), gniazda os. ptaków, różne pokazy ljan, kolibry i wiele innych rzeczy.

Objaw wielkiej pracowitości kobiecej i zamiłowanie do przyrody p. Isaakowej należy uważać za wyjątkowe nietylko w Zagłębiu, ale w całej Polsce, i dlatego już naprzód przewidzieć można uzasadnione zresztą powodzenie wystawy i uznanie w całem tego słowa znaczeniu mrówczej pracy, dodając przytem, że, jako urzędniczka fabryki T. A. Z. nie rozporządza wolnym czasem, i ulubionej pracy entomologicznej może poświęcać wyłącznie wieczory, poza godzinami zarobkowych zajęć w biurze.

L. H.

## Kursy instruktorów

### OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W DĄBROWIE.

Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej rozwija na naszym terenie energiczną działalność w urzeczywistnieniu programów przeszkolenia ludności w obronie przeciwgazowej. W grudniu 1929 i w styczniu 1930 r. odbył się w Dąbrowie w szkole górniczej kurs dla instruktorów O. P. G. II kategorji. Takiż kurs odbywa się teraz w Sosnowcu. Dalszym etapem szkolenia w O. P. G. są kursy instruktorów III kategorji, których przewidziano kilkanaście w bieżącym roku w Zagłębiu. Pierwszy taki kurs został owarty w Dąbrowie w dniu 5-go b. m. Kurs cieszy się wielką frekwencją, co daje nadzieję, że i następne kursy będą również tak liczne. W ten sposób ludność Zagłębia otrzyma w bieżącym roku cały zastęp dobrze wyszkolonych instruktorów, którzy nauczą ją, jak można skutecznie obronić się przeciwko strasznemu działaniu gazów trujących na organizm ludzki.



## Apel kupców

### DO LICZNYCH DŁUŻNIKÓW!

Otrzymujemy następujące pismo:

Poruszam kwestję bardzo aktualną, a mianowicie sprawę kredytów. Utarł się już w świecie handlowym zwyczaj sprzedawania towarów na spłaty. Warunki dla obydwóch stron dogodne, klijent zaopatruje się w potrzebne mu towary, a kupiec otrzymuje swą należność ratami.

Lecz teraz zaczynają się przykrości kupca. Towar wydał, sumę zapisał do książki w oczekiwaniu na raty. Mija miesiąc, drugi, trzeci, a dłużnik nie poczuwa się wcale do spłaty zaciągniętego zobowiązania i na wysłane przypomnienia wcale nie odpowiada, albo się obraża, a pomimo to nie reguluje należności i na dobitek złego omija ten sklep, w którym zaciągnął dług, wyrządzając tem podwójną krzywdę kupcowi.

Właściciel zaś sklepu, zobowiązanie swoje musi płacić, lecz nie otrzymując wpłat zmuszony jest potrzebne sumy pożyczać w Banku lub prywatnie na duże procenty, w rezultacie czego doliczony zysk do towaru traci i powiększa zadłużenie sklepu, a wkońcu rujnuje swoją placówkę, czego mamy już liczne dowody.

Aby uniknąć tych przykrych następstw, klijent powinien się wyzbyć fałszywego wstydu i wpłacać choć drobne raty długu, które będą przez kupca z podziękowaniem przyjmowane, bo ten widząc dobre chęci klijenta, będzie się starał jak najdalej iść mu na rękę.

A więc Szanowni klijenci! prosimy Was, weźcie powyższe pod gorącą rozwagę!

Jeden z kupców.

# Wyrok o zasadniczem znaczeniu

### a obecnie dla Czeladzi bezprzedmiotowy.

Wojewoda kielecki w dniu 24 marca 1928 r. rozwiązał Radę miejską m. Czeladzi, w której podówczas większość mieli komuniści. Tymczasowe kierownictwo spraw miejskich temże orzeczeniem powierzył wojewoda dr. J. Marczyńskiemu i jednocześnie nadmienił, że decyzja jego jest ostateczna.

Złożony z urzędu ówczesny burmistrz Rożek zaskarżył orzeczenie wojewody do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Trybunał uznając, że wojewodzie przysługuje prawo rozwiązania Rady miejskiej na terenach b. Kongresówki, jednocześnie stwierdził, iż takie decyzje nie są ostateczne i że przysługuje zainteresowanym odwołanie do ministra spraw wewnętrznych.

Wobec tego Trybunał orzeczenie wojewody unieważnił i Radę miejską m. Czeladzi przywrócił.

Oczywiście orzeczenie to w tej chwili praktycznych konsekwencyj w sensie przywrócenia owej Rady miejskiej mieć nie może, bowiem od tego czasu nastąpiły już nowe wybory.

Orzeczenie Trybunału ma znaczenie zasadnicze na przyszłość.

# Tajemnicze zniknięcie kupca

### Od czasu pobytu w Sosnowcu ślad po nim zaginął.

Przed kilku dniami znany na terenie Śląska kupiec Cyryl Strzelczyk, zamieszkały stale w Rybniku, udał się do Sosnowca celem załatwienia kilku spraw handlowych.

W Sosnowcu dowiedział się Strzelczyk, iż musi być w bardzo ważnych sprawach rodzinnych czy też handlowych w Warszawie, gdzie na niego oczekiwać miał brat.

Strzelczyk, rzuciwszy wszelkie interesa, za pożyczone od znajomych w Sosnowcu pieniądze, udał się do Warszawy.

Od czasu tego minęło parę dni, gdy wtem rodzina Strzelczyka w Rybniku zaalarmowana została pytaniem, wysłanem przez brata Strzelczyka z Warszawy, dlaczego Cyryl mimo wezwania go, do tej pory nie przyjechał do Warszawy.

Zaniepokojona rodzina zawiadomiła o tajemniczem zniknięciu Strzelczyka policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Jak dotychczas zdołano stwierdzić, to Strzelczyka nikt od czasu jego bytności w Sosnowcu nie widział, również i w Warszawie nie zdołano wpaść na jego ślad.

Tajemnicze zniknięcie kupca wywołuje szereg domysłów. Jak podaje „Polska Zachodnia", Strzelczyk znany był ze swego solidnego prowadzenia się i wszelkie podejrzenia, iż zniknięcie jego mogła spowodować jakaś awantura miłosna, nie wytrzymują krytyki, jak niemniej wykluczonym jest fakt, iż padł on ofiarą rabunku, bowiem przy sobie nie miał żadnych pieniędzy, a nawet książkę czekową zostawił w domu.

Narazie więc zniknięcie Strzelczyka, byłego szefa sztabu gen. Iwaszkiewicza w dowództwie frontu podolskiego, otoczone jest zupełną tajemnicą, której mroki zdoła chyba rozjaśnić nasza policja. Do tej pory jednakże nie zdołano wpaść na żaden ślad zaginionego.

× **SŁUCHAWKI TELEFONICZNE.** Departament zdrowia Minist. spraw wewnętrznych opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie zabezpieczenia od zakażenia przez słuchawki telefoniczne. Chodzi tu o choroby skórne i uszu, stwierdzono też na podstawie badań bakterjologicznych, że w słuchawkach zbierają się bakterje grypy, dyfterytu, tyfusu. Odkażanie słuchawek telefonicznych stosowane jest na Zachodzie i niewątpliwie jest ono celowe i pożyteczne. Zgodnie z projektem rozporządzenia, odkażaniu podlegać będą telefony zbiorowe i publiczne. Obowiązek odkażania aparatów w rozmównicach i automatach obciążać będzie zarząd telefonów państwowych lub spółki telefoniczne. Co się tyczy publicznych aparatów, w cukierniach, restauracjach i hotelach, to odkażanie ich odbywać się będzie na koszt abonenta. System odkażania będzie w rozporządzeniu ustalony.

## Sprawa urzędu skarbowego w Dąbrowie.

### W DĄBROWIE.

Jak wczoraj nadmienialiśmy, w Zagłębiu bawił prezes Izby skarbowej w Kielcach p. Kościelski, celem zbadania i omówienia sprawy otwarcia nowego urzędu skarbowego w Dąbrowie.

Na skutek wystąpień sfer handlowych i przemysłowych Dąbrowy i okolicy, narażonych na liczne niewygody i dużą stratę czasu przy załatwianiu spraw w przeciążonym Urzędzie i kasie skarbowej w Będzinie, władze skarbowe zamierzały pierwotnie otworzyć w Dąbrowie tylko oddział urzędu będzińskiego. Później zamiar ten został zniesiony i zapadła decyzja uruchomienia w Dąbrowie samodzielnego urzędu skarbowego, natomiast kasa będzie tylko przychodowa, t. j. przyjmująca wkłady, wszelkie zaś wypłaty będzie nadal uskuteczniała kasa skarbowa w Będzinie. Należy się spodziewać, iż jest to zarządzenie przejściowe i po pewnym czasie kasa obejmie wszelkie czynności.

Otwarcie instytucji skarbowej uzależnione jest od znalezienia odpowiedniego lokalu, co w Dąbrowie nie jest rzeczą łatwą. Narazie istnieją dwie koncepcje, mianowicie wydzierżawienie lokalu po biurze budowlanym E. Kosińskiego przy ul. Sienkiewicza, lub też wydzierżawienie domu rządowego przy ul. Kr. Jadwigi. Ostatniego projektu nie można nazwać dobrym, gdyż urząd winien się znajdować w śródmieściu, a pozatem jest to budynek stary posiadający ciasne i ciemne lokale, których przeróbka pochłonęłaby poważne kwoty.

W każdym razie otwarcie instytucji skarbowej projektowane jest od 1 kwietnia r. b. czyli od nowego roku budżetowego. w razie zaś pewnych trudności od 1 maja r. b.

lutego, które znajdują się w przechowaniu w biurze ruchu w Będzinie, a mianowicie: pierścionek pęknięty, z oczkiem, szkice, ręczne portrety, 3 książki, teczka ceratowa z książkami, spodnie 2 szale, kawałek płótna bronzowego, stara bluza męska, teczka skórzana czarna, stempel (z napisem: balkon), towar granatowy, pokrajany, bransoletka damska, szal koloru błękitnego, rękawiczki skórkowe damskie, kalosz męski, 60 złotych, rolki blacharskie, kasetka na Dom związkowy P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.

# Nowy czynnik... wychowawczy.

## Loteryjka czekoladowa dla dzieci.

Otrzymaliśmy kilka skarg na dziwne stanowisko władz w sprawie wychowania młodzieży szkolnej.

Otóż do kolekcji głośnych enuncjacyj w sprawie nauki religji, uczestniczenia młodzieży w nieodpowiednich odczytach, przybył jeszcze jeden czynnik... pedagogiczny, mianowicie rozbudzanie w młodzieży złych nawyknień.

Pewna firma żydowska, podobno za zezwoleniem władz, wypuściła na rynek czekoladki z obrazkami, numerami i literami, przyczem po zebraniu większej ilości tych znaczków dzieciak otrzymuje tabliczkę czekolady lub inny upominek.

Dzieci, z natury już pobudliwe, ogarnia wprost szał na punkcie zbierania kartek i jeżeli dziecko nie może od rodziców otrzymać pieniędzy na kupno czekoladki, stara się zdobyć je w inny sposób, albo kradnąc rodzicom pieniądze, lub też w drodze wymiennego handlu otrzymać potrzebne litery i numery.

Zjawisko to trwa od dłuższego już czasu i rzecz charakterystyczna, nikogo jakoś nie zainteresowało, choćiaż skargi są powszechne.

Sądzimy, iż nauczycielstwo, zdając sobie sprawę ze szkodliwości tego rodzaju przynęty, zajmie zdecydowane stanowisko i dołoży starań, aby młodzież szkolna przestała nabywać bezwartościowe obrazki, a tem samem rozwijać w sobie niezdrowe nawyki. Uważamy również, iż władze szkolne powinny zainteresować się tą sprawą i wpłynąć na usunięcie szkodliwego zjawiska z terenu szkolnego.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Klub im. marsz. Piłsudskiego.** Sprawozdanie z zabawy kostjumowo - galganiarskiej spóźnione o kilka dni.

### KOMPLEMENT.

Pani: — Jak pan uważa, czy mocno się postarzałam w ostatnich czasach?

Pan: — Ależ panno Zosiu wygląda pani jak 18-letnia... róża.

# Drobne kradzieże.

## MŁODYCH AMATORÓW CUDZEGO MIENIA.

Pomocnik elektromontera 16-letni Marjan Krajewski (Sosnowiec, Piłsudskiego 20), będąc zatrudniony przy reparacji światła w domu przy ulicy Dekierta 18, skradł z niezamkniętego mieszkania Marji Gosek garderobę, wartości 60 zł., za co skazany został wyrokiem Sądu okręgowego na trzy miesiące więzienia.

17-letni Dominik Jałowiecki (Zagórze, Wiejska) przywłaszczył sobie kwotę 40 złotych, zainkasowanych w sklepie Koziołkowa na szkodę Kajli Fryc z Sosnowca (Szklarniana 1). Jałowiecki pracował u Frycowej w charakterze subjekta i przywłaszczoną sumę 40 zł. otrzymał od Koziołkowa za sprzedane z polecenia Frycowej winogrona. Młodociany przestępca skazany został na trzy miesiące więzienia.

21-letni Edmund Warchulski (Sosnowiec, Nowa 3) pragnął zostać fotografem; na kupno jednak aparatu nie miał pieniędzy. Dowiedziawszy się, że kolega jego Anatol Molicki (Sosnowiec, Modrzejowska 1) nosi się z zamiarem sprzedania aparatu fotograficznego, zwrócił się do niego z prośbą o wypożyczenie na „próbę". Próba widocznie nie udała się niedoszłemu fotografowi, bo następnego dnia aparat sprzedał osobie trzeciej. Molicki, oskarżył Warchulskiego o przywłaszczenie i sprzedanie aparatu bez jego zgody. Niedoszły artysta powędruje za nieuczciwe kombinacje na miesiąc do więzienia, na taką bowiem karę skazał go Sąd okręgowy.

# OŚWIADCZENIE.

## DO WIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW m. SOSNOWCA.

Pomyślnie i ze znaczną korzyścią dla miasta rozwijająca się Targowica Sosnowiecka niemal już od chwili swego powstania stała się ciężkim kamieniem obrazy dla nieprzebierającej w środkach walki konkurencji. Im bardziej rozszerzał się zakres rozwoju Targowicy, tem jaskrawsze formy przybierała ta nieszczerowa walka. Pozornem jej tłem jest prywatne współzawodnictwo handlowe, w istotnej zaś swej treści godzi ona w żywotne interesy m. Sosnowca i jego mieszkańców, ściśle zespolone z bytem i rozbudową handlową poważnych placówek społeczno - gospodarczych, do jakich bez żadnej wątpliwości należy targowica.

Każda z tych placówek stanowi cenną zdobycz dla Sosnowca, warunkującą jego przyszły rozkwit ekonomiczny — to też utrata którejkolwiek z nich przesądzać częstokroć może o przegranej miasta na danym odcinku gospodarczym.

W bardzo poważnej mierze odnosi się do Targowicy sosnowieckiej. Koncentracja na terenie miasta wszystkich zainteresowań kupiectwa, grupującego się wokół Targowicy, wpływa niezwykle korzystnie na ożywienie ruchu handlowego Sosnowca. Kupiec, dowożący towar na tutejszą Targowicę, zostaje połączony tak nierozerwalnemi węzłami interesów z miastem, że zamieszkuje w niem, staje się podatnikiem na rzecz gminy, w niem uskutecznia wszystkie swoje zakupy, wzmacniając obroty w innych gałęziach handlu. Nie mówiąc już o bezpośrednich wpływach z Targowicy do kas miejskich — stała wreszcie obecność w Sosnowcu tak ruchliwego elementu kupieckiego przyczynia się wydatnie do wytworzenia atmosfery handlowej, w której rodzi się rzutka inicjatywa, decydująca o rozwoju miasta.

Niestety, okoliczności, jakie zaszły ostatnio, mogłyby w niepomyślnym zbiegu wypadków postawić pod znakiem zapytania cały przyszły los Targowicy sosnowieckiej i te właśnie okoliczności skłaniają nas do publicznego poruszenia sprawy.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż konkurujące z Sosnowcem w ważnej gospodarczo dziedzinie obrotu trzodą Mysłowice złożyły ofertę na wydzierżawienie Targowicy sosnowieckiej. Oferta zwraca się w dwóch kierunkach: pod adresem Dyrekcji Kolejowej w Warszawie i Magistratu m. Sosnowca. Oferta jest napozór bardzo ponętna. Przyrzeka Dyrekcji Kolejowej wyższy od obecnie płaconego czynsz za teren, znaczne korzyści dla miasta. Byle tylko przejąć Targowicę na siebie.

Co się jednak kryje za frazeologicznemi obietnicami wspaniałego rozwinięcia Targowicy sosnowieckiej pod rządami Mysłowic? Jaki jest rzeczywisty, choć utajony, cel oferty kontrahenta, nie tak dawno jeszcze uzasadniającego gospodarczą zbędność Targowicy w Sosnowcu?

Cel, przyznać trzeba, całkiem prozaiczny. Chodzi poprostu o usunięcie z pola niewygodnego konkurenta.

Nie podobna ani na chwilę wątpić, iż pójście na lep oferty mysłowickiej byłoby wyrokiem zagłady na Targowicę sosnowiecką. Interesy Mysłowic w zakresie działalności Targowicy nie pokrywają się z interesem Sosnowca. I odwrotnie: Sosnowiec posiada w tej dziedzinie swoje lokalne interesy, na straży których mogą stać tylko ludzie, ściśle zrośnięci z Sosnowcem, a nie ludzie osobiście i materjalnie zaangażowani w rozwoju innego konkurującego miasta. Jest to fakt, którego nie obali żadna argumentacja:

W razie wydzierżawienia Mysłowicom Targowicy w Sosnowcu, należy oczekiwać niechybnego jej upadku. Cały spęd będzie stopniowo przeprowadzony do Mysłowic. Z momentem zaś, kiedy usunie się groźnego konkurenta i w jednem ręku połączy dwie targowice, nastąpi dalszy etap — swoboda w dyktowaniu cen, do czego zmierza oferta Mysłowic. Obecnie dzięki konkurencji ceny mięsa utrzymują się na poziomie gospodarczo uzasadnionym. Zdrowa zaś rywalizacja Targowicy sosnowieckiej, która jest tańsza w opłatach od Mysłowic, stanowi naturalny hamulec dla wszelkich tendencyj podwyżki cen. Skończyłoby się to automatycznie z krzywdą szerokich warstw ludności m. Sosnowca, gdyby o opłatach wwozowych, spędowych i t. d. poczęła decydować jedna grupa, pracująca na prawach monopolu.

Nietylko pod temi jednakże względami korzystna na pierwszy rzut oka oferta kryje w sobie zarodek nieuniknionych wielkich strat. Nawet znaczniejsze od obecnie uzyskiwanych dochody Magistratu m. Sosnowca z Targowicy nie zrównoważyłyby ubytku spowodowanego przez planową likwidację Targowicy, co musiałoby nastąpić, gdyż tego wymaga interes Mysłowic. Ruch gospodarczy i przyjezdny w tej dziedzinie wszedłby w fazę całkowitego zamierania, obroty bowiem handlowe i zakupowo - towarowe przeniosłyby się w niedługim czasie do Mysłowic. Byłoby to zatem równoznaczne dla Sosnowca z wyschnięciem bardzo wydajnych źródeł dochodowych.

Uwzględniając przeto niezbędną konieczność zachowania dla Sosnowca ważnego aparatu wymiany towarowej, oraz licząc się z trudną sytuacją finansową gminy miejskiej, jakoteż mając na uwadze interesy swych członków, Zrzeszenie Kupców Polskich, handlujących trzodą chlewną, rogacizną drobiem, końmi, jako dotychczasowy gospodarz Targowicy, w trosce o ostateczne już postawienie sprawy na realnym gruncie przedłożyło Magistratowi m. Sosnowca propozycję, w której:

a) zwraca się do Magistratu o zawarcie przezeń umowy długoletniej dzierżawy z Ministerstwem Komunikacji na placu pod Targowicę;

b) przedkłada gminie wniosek o zawarcie ze Zrzeszeniem odpowiedniej umowy dzierżawnej na znacznie dogodniejszych od dotychczasowych warunkach przy zagwarantowaniu minimum wpływów z opłat od każdej wpędzonej na Targowicę sztuki.

Równocześnie Zrzeszenie deklaruje gotowość: bezpłatnego oddania na własność Magistratu m. Sosnowca całej Targowicy z pełnem urządzeniem.

W ten sposób miasto Sosnowiec stałoby się gospodarzem i właścicielem Targowicy. Zrzeszenie natomiast sprowadzone byłoby do roli lojalnych, zainteresowanych w rozwoju Targowicy, dzierżawców, którzy, rzecz prosta, w interesie własnym oraz miasta i jego obywateli, staraliby się o należytą rozbudowę i techniczne usprawnienie warsztatu.

Oferty Zrzeszenia i Mysłowic są na tle powyższych niezbędnych wyjaśnień wartościami tak niewspółmiernemi dla Sosnowca, że bezstronna opinja z pewnością nie zawaha się w wyborze między niemi. Oddanie Targowicy w obce ręce — to niepowetowana strata, zwinięcie cennej placówki, dobrowolne pozbycie się ważkiej zdobyczy gospodarczej na rzecz konkurencji, zwiększenie liczby bezrobotnych. Pozostawienie jej w zarządzie kupiectwa, stanowiącego integralną część społeczeństwa sosnowieckiego — to gwarancja dalszego rozwoju Targowicy ku pożytkowi m. Sosnowca i jego mieszkańców.

Nie sposób także nie nadmienić, iż zamierzona budowa przyszłej rzeźni związana jest ściśle ze znajdowaniem się przy niej Targowicy. Ponieważ zaś równocześnie rzeźnia ta odegrać winna dużą rolę w przyszłym niedalekim już eksporcie mięsa i towarów w bitym stanie do Niemiec, przyczem rzeźnia w Mysłowicach ze względu na jej objętość znajdzie się na dalszym planie — otrzymujemy nowe również poważne argumenty na rzecz niedopuszczenia do zmniejszenia zakresu pracy Targowicy sosnowieckiej.

Kończąc, wyrażamy niepłonne przekonanie, iż przy rozstrzyganiu tej tak doniosłej dla gospodarki Sosnowca sprawy zadecyduje wzgląd na korzyść miasta i obywateli, wiodącej jedynie przez utrwalenie i rozwój Targowicy, zagwarantowanych w naszej propozycji.

**PODPISALI P.P. KUPCY:**

**A. Dobrowolski, Stanisław Kwieciński, L. Szeloch, Wł. Żelazko, L. Sztuka, St. Sztuka, Marjan Graduszyński, Paweł Chodakowski, Jan Jóźwik, Piotr Otrębski, Michał Bidziński, Biernacki, Majczyna, Patejuk, Kazimierz Trzaskowski, Lucjan Słabek, Jan Kozakiewicz, Karol Łapiński, Józef Kozakiewicz, Józef Gurdziel, Władysław Mrozicki, Piotr Kozłowski, Jan Pluciński, Ludwik Wilną, Józef Kos, Fr. Liberski, Władysław Polkowski, Henryk Piekotowski, Roman Skwara, Stanisław Skotnicki, Wacław Zarzycki, F. Sobieszek, J. Niewiarowski, Tomasz Wojciechowski, Edward Żelazko, F. Włodarczyk, J. Chodakowski, Jan Traczyk, Franciszek Jarząbkiewicz, Józef Krawczyński, Stanisław Nowaczek, Jan Nowaczek, A. Nowaczek, A. Pieczykolan, Z. Berezecki, Musialski Stan., Stefan Mrozicki, Jan Jarbimek, Władysław Olszewski, Władysław Otrębski, Antoni Jerzykowski, Józef Komórkiewicz, Jan Kowal, Filip Hopańczuk, Bernard Sztrandt, Fr. Jędryszek, Aleksy Zotow, Prokadow, Wiktor Polkowski, Lipiński, Jan Mieszczyński, S. Kluczewski, J. Rybczyński, Korczyński, St. Bełczyński, St. Jarosławski, Józef Pier, Wacław Blinowski, Fr. Wysłocki, Wł. Wysłocki, J. Chróścicki, Julian Nikoniuk.**

Zgodne z oryginałem.
Targowica Trzody i Bydła
w Sosnowcu
Sosnowiec Rad.
**J. NIKONIUK.**

1260

# Ze sportu.

WALNE ZEBRANIE KOL. KL. SP. „RUCH". Zarząd klubu sportowego „Ruch" zawiadamia swych członków, że w niedzielę 23 bm. o godz. 10 w I-ym lub o godz. 11 w II-im terminie bez względu na ilość obecnych w lokalu kolej. Przysposobienia wojsk. na dworcu (pod zegarem) odbędzie się ostateczne walne zebranie, na którem poza sprawozdaniem z działalności zarządu i komisji rewizyjnej oraz wyborów nowego zarządu omawiane będą b. ważne sprawy organizacyjne, dlatego zarząd uprasza swych członków o liczne przybycie.

× ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA. Stanisław GOSEK, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dekerta 12, wychodząc wczoraj rano z domu zauważył w sieni jakieś zawiniątko. Po odpakowaniu paczki, stwierdził, że znajdują się w niej zwłoki dwutygodniowego niemowlęcia płci żeńskiej. O odkryciu tem p. Gosek zawiadomił natychmiast policję, która umieściła zwłoki niemowlęcia w kostnicy przy barakach miejskich oraz zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

× ZATRZYMANI NA GRANICY. Śląska straż graniczna zatrzymała kilku osobników którzy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę z Polski do Czechosłowacji. Wśród zatrzymanych znajdują się również i mieszkańcy Sosnowca, a mianowicie: 31 letni Moszek Kupfermin (Targowa 11), 26 l. Dwojra Pachler (1 Maja 11). Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Wodzisławiu.

× SPRAWA BUDOWY DOMU STRZELECKIEGO W BĘDZINIE. W gmachu starostwa odbyło się zebranie w sprawie budowy przez miejscowy oddział strzelca własnej siedziby. Jak się okazało z relacyj sprawa jest na dobrej drodze, lecz pierwotny projekt uległ pewnej zmianie, mianowicie projektowany gmach ma być siedzibą wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego. Potrzebny pod budowę teren już uzyskano, a po otrzymaniu subwencyj oraz kwot, uzyskanych ze sprzedaży cegiełek będzie można przystąpić do realizacji zamierzenia.

× ZAPOMNIANA ULICA. Otrzymujemy następujące pismo: Do jednych, bodaj najwięcej zaniedbanych zakątków Sosnowca należy ulica Warszawska a przedewszystkiem przedłużenie jej od Modrzejowskiej do Piłsudskiego. Pierwsza część tej ulicy, wprawdzie nieco zabrukowana, służy na stały postój prywatnych ekwipaży, aut i autobusów, druga zaś, niezabrukowana, przedstawia istne bagnisko, pokryte najróżnorodniejszego rodzaju śmieciami i służąca na przejazd różnych wozów i ćwiczących się szoferów. Zatem ta część ulicy tonie w tumanach kurzu, siejąc wokół wszelkie zakaźne mikroby. Nadomiar złego zaułki tej ulicy przepełnione są najgorszego gatunku prostytutkami, które w najordynarniejszy sposób zaczepiają przechodniów. Czasby był największy, by odpowiednie władze sanitarne i bezpieczeństwa wejrzały w warunki zamieszkiwania mieszkańców tej dzielnicy, uporządkowały bagnistą ulicę no i usunęły z śródmieścia wyuzdane dziewczęta i ich adoratorów.

× Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ. W ubiegłym tygodniu tj. od dn. 3 do 8 bm. na Targowicę w Sosnowcu spędzono 1597 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.10 do zł. 2.70. Tendencja spokojna.

× KU UWADZE WŁADZ SANITARNYCH. Właściciel, czy też dzierżawca pola, znajdującego się przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, między ulicami Chmielną a Pawią wylewa na pole nieczystości, które zatruwają powietrze w dość znacznym promieniu. Mieszkańcy tej okolicy zwrócili się do nas z prośbą o poruszenie tej sprawy, celem zainteresowania się nią odpowiednich czynników.

× ZAGUBIONE PRZEDMIOTY. Dyrekcja tramwajów ogłasza spis przedmiotów zagubionych w tramwajach w ciągu

# Kronika Zawiercia.

× Z SEJMIKU. W piątek odbyło się pod przewodnictwem wicestarosty Langera posiedzenie wydziału powiatowego, na którem zadecydowano zamianę gruntu z firmą Bracia Liebermann pod budowę szpitala sejmikowego, uchwalono stawty podatków na r. 1930-31: od przeniesień własności, inwestycyjnego na budowę szpitala i studzien artezyjskich, od psów i 1 pr. podatku od wydobytego węgla. Pozatem postanowiono rozłożyć na raty szereg zaległych podatków. Prócz tego przyznano 1500 zł. zapomóg dla szkół średnich i przemysłowej w Zawierciu.

× PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. Dziś o godz. 7 m. 30 w Domu ludowym zostaną odegrane przez sekcję sceniczna Związku strzeleckiego dwie sztuki p. t. „Urlopnik" i „X-ty Pawilon".

× ODEBRANIE KONCESJI AUTOBUSOWEJ. Za stałe i uporczywe niestosowanie się do przepisów i zarządzeń władze wojewódzkie odebrały prawo prowadzenia przedsiębiorstwa autobusowego Braciom Mińskim z Pilicy. Mińscy znani byli na tutejszym terenie ze swej nadmiernej chęci zysków w pogoni za którymi narażali zawsze na szwank zdrowie a nawet i życie podróżnych. Jest nadzieja, że tego rodzaju energiczne wystąpienie władz ukróci rozpasanie innych właścicieli autobusów, którym się zawsze zdaje, że publiczność jest dla nich a nie odwrotnie.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Protesty wekslowe w Banku Polskim.

Intensywność protestów wekslowych w Banku Polskim według okręgów gospodarczych przedstawia się w sposób następujący:

Do pierwszej grupy zaliczone zostały centra handlowo-przemysłowe, do których włączono następujące oddziały Banku: Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów i Wilno. Okręgi te obejmują ponad 50 proc. całego portfelu wekslowego Banku Polskiego. Tak wysoki odsetek pochodzi stąd, że okręgi te obejmują znaczne terytorjum (63 powiaty), oraz że do okręgów tych należą wielkie miasta, które są siedzibą poważnej liczby przedsiębiorstw handlowych, dość dużej liczby firm przemysłowych, posiadających fabryki na terytorjum innych okręgów, a wreszcie banków.

Drugi to okręg włókienniczy. Polski, który jest najważniejszym ośrodkiem przemysłu włókienniczego. Okrąg ten posiada największy odsetek kupców, jako wystawców weksli, znajdujących się w portfelu Banku Polskiego, co się tłomaczy tem, że w okręgu tym znajdują się siedziby poważnej liczby przedsiębiorstw handlu hurtowego materjałami włókienniczemi.

Trzeci okrąg węglowo-hutniczy, do którego zaliczono oddziały Katowice i Sosnowiec, przyczem oddziału Królewska Huta ze względu na bardzo znaczną sumę weksli rolniczych nie można było zaliczyć do okręgu węglowo-hutniczego.

Do okręgów rolniczych zaliczono oddziały: Inowrocław, Kalisz, Kołomyja, Łomża, Łuck, Ostrów, Piotrków, Płock, Równe, Siedlce, Stanisławów, Suwałki, Tarnopol, Tczew, Włocławek i Zamość. W tych okręgach jest znamienny stosunkowo bardzo mały odsetek weksli, wystawionych przez przedsiębiorstwa górnicze i przemysłowe, natomiast zwraca uwagę bardzo wysoki odsetek weksli kupieckich. Fakt ten, tłomaczy się stosunkowo małym udziałem rolników w obrocie wekslowym, zmniejsza wartość odsetek protestów wekslowych w okręgach rolniczych dla badania stanu wypłacalności rolnictwa.

Wreszcie do piątej grupy zaliczono okręgi rolniczo-przemysłowe, obejmujące pozostałe 29 oddziałów Banku Polskiego i mające charakter mieszany.

Obliczenia dokonane za lata 1926-29 stwierdzają, iż wahania sezonowe protestów wekslowych wykazują bardzo silną tendencję do zmniejszenia się amplitudy wahań przy zachowaniu naogół tych samych kierunków zmian z miesiąca na miesiąc.

## Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 3 do 7 bm. spędzono na targi: buhaji 149, wołów 51, krów 1050, jałówek 175, cieląt 144, nierogacizny 2165, ogółem 3737 zwierząt.

NOWA UMOWA POLSKO - GDAŃSKA. Dnia 5 marca podpisaną została ze strony polskiej przez ministra Strassburgera nowa umowa polsko - gdańska, regulująca na równych prawach obrót artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby przez granicę polsko - gdańską. W krótkim czasie, na podstawie następnych umów, ma być zniesiona również kontrola graniczna co do innych artykułów. Podpisana umowa wejdzie w życie po 14 dniach od daty zamiany dokumentów ratyfikacyjnych ze strony Polski i wolnego miasta Gdańska.

PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY A PLACÓWKI ZAGRANICZNE. Sekretarjat stanu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedział odmownie przemysłowcom angielskim, którzy żądali, aby wszyscy przedstawiciele Anglji zagranicą używali wyłącznie samochodów angielskich. Odmowę tę umotywował twierdzeniem, że nabycie części zamiennych do automobili angielskich zagranicą natrafia na trudności, a często jest zupełnie niemożliwe.

EKSPORT STOŻKÓW DO KAPELUSZY. Z okręgu bielskiego wywieziono w lutym r. b. 4.326 kg. kapeluszy i stożków na sumę 135.991 zł. Biorąc za podstawę wartość eksportowanego towaru, stwierdzić należy, że największy udział w imporcie przypada na Amerykę, mianowicie 64.4 proc., następnie na Austrię, Węgry i Jugosławję — 27.1 proc. Włochy i Szwajcarję — 7 proc., kraje nadbałtyckie i północne — 1 i pół proc.

POLSKI PRZEMYSŁ LOKOMOTYW stanął w obliczu kryzysu, którego przyczyną jest małe wyzyskanie jego zdolności wytwórczych przez koleje państwowe. W poszukiwaniu nowych rynków zbytu zagranicą młody przemysł polski spotyka się z silną konkurencją przemysłu zachodnio-europejskiego, opartego o wiekową tradycję. Specyficzne warunki rynku lokomotywowego utrudniają zapewnienie sobie doraźnych rezultatów eksportowych, wobec czego odnośne posunięcia muszą być konsekwentnie planowane na długie okresy czasu naprzód. Rumunja jest jednym z rynków, który zarówno ze względu na brak rodzimej produkcji lokomotyw, jak i na przyjazne stosunki polsko-rumuńskie, powinien się stać odbiorcą dla polskiego przemysłu lokomotywowego. Jednak na jesieni ub. r. dostawę lokomotyw dla Rumunji uzyskały Niemcy, pomimo, iż oferta polska tak pod względem cen, jak i warunków kredytowych stała narówni z ofertą niemiecką.

## Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8.3

AKCJE: Bank Polski 165.50 — 166.00, Dyskontowy 127.00, Siła i Światło 86.00, Węgiel 51.00 — 51.50, Lilpop 25.00, Modrzejów 12.25 — 12.50, Pocisk 2.20, Starachowice 21.00 — 21.25, 4 pr. poż. inwest 127.50, 5 pr. premj. dol. 73.00 — 73.50, 5 pr. Konwersyjna 52.50, 10 pr. Kolejowa 102.50, 4 i pół pr. Ziemskie 52.85 — 53.00.

WALTU i DEWIZY: Dolary 8.89.50, Nowy Jork 8.905, Londyn 43.35.50, Paryż 34.90, Wiedeń 125.60, Praga 26.42.50, Włochy 46.72, Belgja 124.28, Szwajcarja 172.54, Holandja 357.77, Kopenhaga 238.68, Stokholm 239.42, Berlin 212.72. Dolar prywatny 8.89.50.

# Kronika Olkuska.

PRZED OBCHODEM IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Z inicjatywy Związku legjonistów, odbyło się w dniu 7 bm. w sali posiedzeń Rady m. Olkusza zebranie, na którem ustalono program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w dniu 19 marca rb. Według tego programu w dniu 18 bm. wieczorem odbędzie się capstrzyk, w dniu 19 rano nabożeństwo (o godz. 9), defilada i przemówienie na rynku burmistrza inż. Starkiewicza, o godz. 7 wiecz. akademja w sali kina „Orzeł" z następującym programem: przemówienie prof. Rzepeckiego, (obecnie wizytatora), śpiewy chóru „Hejnału", koncert orkiestry gimnazjalnej pod batutą prof. Kołacza i deklamacje. Bezpośrednio po akademji, odbędzie się w sali Resursy olkuskiej raut za zaproszeniami (wstęp 1 złoty).

Do ścisłego komitetu akademji zaproszono: pp. Okrajniową, Witczyńską, Kurzejową, dyrektora gimn. Gierymskiego, prezesa Strzelca Wydrycha, oraz dyrygenta Hejnału Pilińskiego. W dniu imienin marszałka domy będą udekorowane. Dochód z akademji i rautu przeznacza się na budowę świetlicy im. marsz. Piłsudskiego w Olkuszu.

× Z KOŁA ZW. PRAC. SAMORZĄDOWYCH. W gmachu starostwa odbyło się walne zebranie olkuskiego koła Związku pracowników samorząd. na którem wybrano przez aklamację nowy zarząd, a mianowicie: pp. K. Petrykowskiego — jako prezesa; J. Podworskiego — sekretarza (ponownie); J. Paula — skarbnika (ponownie). Pozatem zgodnie z przepisami Pow. Zw. komunalnego na członka komisji dyscyplinarnej wybrano prezesa koła p. Petrykowskiego. Zebrani postanowili dążyć do możliwej konsolidacji z pokrewnymi związkami, jak ze Związkiem prac. administracji gminnej i Związkiem prac. miejskich.

× Z POW. KOMITETU P. W. i W. F. Na ostatniem posiedzeniu Pow. Komitetu P. W. i W. F. w Olkuszu, została dokonana reorganizacja tego komitetu w myśl okólnika Ministerstwa spraw wew. z dnia 18.11 r. ub. w ten sposób, że komitet został podzielony na sekcje: prezydjum, administracyjną, gospodarczą, wychowania społecznego i propagandową, oraz na sekcję w. f. i p. w. — Do prezydjum wchodzą pp.: starosta Stamirowski, jako przewodniczący komitetu, K. Martyniak, jako sekretarz, R. Wydrych, jako intendent, oraz por. Sawka, jako pow. komendant p. w.

× INSTRUKCJE DLA OPIEKUNÓW. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono instrukcje dla opiekunów społecznych w m. Olkuszu, którymi są, jak w swoim czasie podawaliśmy radni: F. Majcherkiewicz, J. Mrozewski i Abr. Paluch.

× DYPLOM UZNANIA DLA PAPIERNI „KLUCZE". W czasie godów weselnych córki pp. Jabłońskich z p. Tetmajerem, współwłaściciel fabr. papieru „Klucze" p. St. Szwarcenein (znany sportowiec) wręczył p. Jabłońskiemu, dyrektorowi fabryki dyplom uznania, przyznany fabryce „Klucze" na P. W. K. w Poznaniu, za pierwszorzędny wyrób papieru.

× Z CEMENTOWNI „KLUCZE". Podaną przez nas wiadomość o redukcji dni pracy w cementowni „Klucze" o tyle należy sprostować, że praca do 3 dni w tygodniu ograniczy się tylko na przeciąg dwóch tygodni.

× POŻAR W GORLICZKACH. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliło się gospodarstwo Piotra Kolarskiego we wsi Gorliczka, gm. Cianowice. Pastwą płomieni padły: dom, stodoła, chlew, zboże i niektóre narzędzia rolnicze.

× CIĘŻKIE POBICIE W BURKACH. Przechodzących przez wioskę Burki, gm Sławków: Michała Maczka i Jana Kuziora z Piernikarki, gm. Sławków, napadli Konstanty Dąbek, Antoni Cuber i Stefan Frydrych z Burek, zadając im niebezpieczne rany.

× KRADZIEŻ W WOLBROMIU. Do mieszkania Jakóba Wajnberga w Wolbromiu (Bóżniczna) dostał się za pomocą wytrycha niewyśledzony narazie sprawca i skradł 10 sztuk brylancików, których wartość poszkodowany ocenia na 500 zł.

× NIE MORDERSTWO, LECZ SAMOBÓJSTWO. Po przeprowadzeniu dochodzenia i oględzin sądowo - lekarskich okazało się, że Aleks. Sternal (nie Bernaś) w Cianowicach, powiesił się sam, bez współudziału osób trzecich, jak to pierwotnie przypuszczano.

## Poradnia dla dzieci.

### TRUDNYCH DO PROWADZENIA.

Sekcja wychowawcza Polskiego Towarzystwa eugenicznego uruchomiła w ostatnich dniach w Warszawie pierwszą w Polsce publiczną poradnię wychowawczą dla dzieci trudnych do prowadzenia.

Poradnia, oprócz specjalnych badań inteligencji, stosuje głośną metodę psychologji indywidualnej Alfreda Adlera.

W poradni czynni są lekarze specjaliści w dziedzinie psychologji i patologji chorób nerwowych. Poradnia mieści się przy ul. Nowy Świat 1

## Strajk sklepikarzy i biur.

### PROKLAMUJĄ ŻYDZI NA 11-GO MARCA.

Koło żydowskie Sejmu i Senatu wydało do ludności żydowskiej w Polsce odezwę, która zapowiada, że na znak protestu przeciw obciążeniu podatkowemu 11 marca, czyli we wtorek, wszystkie sklepy żydowskie, warsztaty i biura w Warszawie będą zamknięte przez cały dzień.

Jest to, oczywiście, wezwanie do strajku, jedynego w swoim rodzaju. W historji XX wieku zanotowano jedynie bodaj wypadek groźby takiego strajku; miało to miejsce w Niemczech wczesną jesienią 1925 r., kiedy kupiectwo berlińskie, nie mogąc w żaden sposób dostosować się do stworzonej przez spadek waluty konjunktury, zapowiedziało strajk wszystkich sklepów.

Jednocześnie z powyższą zapowiedzią strajku, żydowski klub parlamentarny wniósł do premjera oraz ministra skarbu interpretację, w której zapytuje, czy Rządowi znana jest decyzja strajku i co zamierza w tej sprawie uczynić.

## Kradzież znaczków pocztowych.

### ZA 300 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

W nocy z czwartku na piątek dokonano we Lwowie olbrzymiego włamania do skarbca dyrekcji pocztowej, w którym magazynowane są zapasy znaczków pocztowych, przeznaczone do zasilania urzędów pocztowych i składów w okręgu całej dyrekcji. Składnica ta mieści się w nowo wybudowanym gmachu obok dworca głównego, a przechowywany w niej zapas znaczków pocztowych, przedstawia średnio wartość około 2 miljonów zł.

Nieznani sprawcy, przebiwszy otwór w murze od strony sąsiedniego gmachu, będącego w budowie, weszli do wnętrza skarbca i rozbili dwie szafy drewniane, z których zabrali olbrzymi zapas znaczków pocztowych, wartości ponad 300.000 zł.

Uwiadomione władze policyjne stwierdziły na miejscu niesłychaną lekkomyślność i karygodne niedbalstwo odnośnych czynników, które dopuściły, iż tak znaczny majątek skarbu państwa przechowywany był bez najmniejszego dozoru w zwykłych drewnianych szafach, przeznaczonych na akta, przyczem nie wzięto pod uwagę, iż budynek składnicy znajduje się prawie na pustkowiu.

## Kobieta-widmo

### PO RAZ TRZECI W ZAMKU WINDSORSKIM.

Legendarna kobieta-widmo z zamku windsorskiego, która oddawna stała się ośrodkiem całej literatury, a której pojawianie się było zawsze łączone z ważnemi faktami historycznemi — dwukrotnie ukazała się w ostatnich dniach w wielkiem oknie zamku. Jest to trzecie zjawienie się widma od czasu wyzdrowienia króla Jerzego V.

Gdy widmo ukazało się po raz pierwszy, uważano to za szczęśliwy prognostyk, zapowiadający poprawę zdrowia króla. Za drugim razem zrodził się ogólny niepokój — obawiano się katastrofy. Trzecie pojawienie się nastąpiło wśród ciekawych okoliczności.

Przed zamkiem znajdował się młody żołnierz, który według przepisów regulaminu przechadzał się na posterunku. Nagle zauważył widmo w wielkiem oknie, gdzie zjawiło się już dwukrotnie. Nagłe ukazanie się niesamowitego widma tak wstrząsnęło żołnierzem, że strzelił ku owej postaci w bieli dwukrotnie. Skutkiem strzałów było tylko to, że szyba rozprysnęła się na drobne kawałki... Widmo zniknęło natychmiast...

Od tego czasu widmo się już nie pojawiło. Strzały jednak, wymierzone przeciw niemu, wywołały wielkie wzburzenie.

# Kradzież linji tramwajowej Warszawa-Izabelin

### NOWA AFERA OSZUSTA, KTÓRY SPRZEDAŁ CHŁOPU KOLUMNĘ KRÓLA ZYGMUNTA ZA 50 ZŁ.

Policja warszawska prowadzi dochodzenie w b. sensacyjnej sprawie.

Oto przed kilku laty miał być uruchomiony tramwaj elektryczny „Warszawa — Placówka — Izabelin", odbyło się nawet poświęcenie robót, jednakże właściciel nowej linji komunikacyjnej p. Gliszczyński po pewnym czasie wobec braku funduszów przerwał budowę linji, sprzedając swoje prawo do eksploatacji przedsiębiorcy budowlanemu Wengierowi, który stał się równocześnie właścicielem toru, obejmującego 1700 metrów szyn.

Wkrótce znów roboty stanęły, wskutek nagłej śmierci Wengierowa. Od tego czasu nikt ze spadkobierców zmarłego ani też nikt z ramienia miasta nie zatroszczył się o los przyszłej kolejki podmiejskiej.

Znalazł się wreszcie pewien „fachowiec", któremu kolejka mąciła spokój. Był nim Alfons Cynpan (Rybaki 14) przemyślny i „dowcipny" oszust który, swego czasu sprzedał pewnemu naiwnemu i łatwowiernemu wieśniakowi... kolumnę króla Zygmunta za 50 zł., wydając pokwitowanie treści następującej:

„Niniejszem kwituję z odbioru 50 zł. za sprzedaną z wolnej ręki kolumnę króla Zygmunta" i t. d.

Cynpan zjawił się przed kilkunastu dniami na terenie niedokończonej budowy, a dowiedziawszy się, iż nikt nie interesuje się nią, postanowił na własną rękę wyeksploatować tor. W tym celu wezwał byłego dozorcę, pilnującego materjałów na budowie przy ul. Burakowskiej, Jakóba Gałązkę (Elbląska 41) i oświadczył mu wręcz:

— Ja tu jestem teraz właścicielem! Ja tu jestem teraz waszym panem. Macie mi pilnować w dzień i w nocy. Rozbieram kolejkę, a wy macie uważać i pomagać, aby nikt nic tu nie ukradł. Dostaniecie persję i zapiszę was do Kasy chorych.

— Słucham pana! — odpowiedział pokornie dozorca.

Tymczasem Cynpan przy pomocy swoich kompanów i wynajętych umyślnie robotników, zatrudnionych w dzień i w nocy, rozebrał szyny i wywiózł platformami i autami ciężarowemi na miasto. Trwało to kilka dni. Tor był już prawie oczyszczony i nie było po nim śladów...

To nagłe zniknięcie 1700 metrów szyn nie uszło uwagi policji.

Nastąpiły wywiady, aresztowania i rewizje. I tak: 10.000 klg. szyn nabyła z rąk oszusta firma „Kaplan i Tinbedbrant".

Ponadto 300 klg. szyn z kolejki „Warszawa — Izabelin" ujawniono w składzie Dawida Fukelkranta, 4.080 klg. tychże szyn i różnego szmelcu w składach Borensztajna.

Znaleziony materjał zabezpieczono. W związku z wdrożonem śledztwem zaaresztowano głównego sprawcę bezczelnej i nienotowanej dotąd kradzieży Alfonsa Cynpana, dozorcę robót Bolesława Gałązkę i kilku wspólników. Dalsze śledztwo, jaskrawie ilustrujące niesłychaną bezczelność Cynpana, jest w toku.

# Polowanie na lwy w.. smokingu.

### ZACHCIANKA BARONA ROTSCHILDA. — WYPRAWA MYŚLIWSKA DO AFRYKI W SAMOLOCIE. — OBÓZ NOWOCZESNYCH MYŚLIWYCH. — OBFITY ŁUP. — SZCZĘŚLIWY POWRÓT

Baron Roschild okropnie żałował, że z powodu braku czasu nie może sobie pozwolić na romantyczną wyprawę myśliwską do Afryki.

— Cóż łatwiejszego! — rzekł na to szwajcarski lotnik W. Mittelhozer. — Aparat mój stoi panu do dyspozycji!

Baron Rotschild zdecydował się szybko. 18 grudnia ub. r. wystartowano z Zurychu prosto na południe. Gładko przeskoczono morze Śródziemne, zlustrowano z góry Kairo i Assuan i wkrótce zaczęto sunąć nad rozpalonemi piaskami pustyni. Termometr wykazywał 45 stop. ciepła, motor wprost żarzył się czerwonością i lotnisko w Chartumie pojawiło się w samą porę. Dalszą drogę zagradza masyw Kenia, wysoki na 5.600 m. Maszyna wspina się rącze w górę, osiąga 6.000 m. i przelatuje nad groźnie rozwartym kraterem wulkanu. Wkrótce Nairobi ze swemi bezkrasnemi równinami pozwoliło im wylądować i wypocząć. Potem dalej, w niezamieszkałe, dziewicze okolice, w samo serce Afryki. Lądowanie na łące; rozbija się namioty; radjo naprzemian przynosi pieśni cygańskie z Budapesztu i muzykę taneczną z wszystkich stolic Europy. Szybko zapada mrok; myśliwi rozpalają ognisko i opatrują broń, bo z ciemnych gąszczy wokoło dochodzą głosy zdziwionych drapieżców.

W pobliżu jeziora Tanganijka upolowano 5 lwów, 5 bizonów i 4 nosorożce. Przerażone antylopy uciekają co sił, choć z góry razi je grad kul. Niewidziane stada zebr skupiają się obronnie na widok drapieżnego ptaka. Ale ptak-potwór spada na nie z góry, a one, oszalałe ze strachu, rozbiegają się, aż tumany kurzu wzbijają w górę.

Ale czas barona Rotschilda ma się ku końcowi. Powrót! Na drodze staje Kilimandżaro, olbrzymi 6.000 metrowy wał. Ale samolot śmiało pnie się powyżej ośnieżonych szczytów.

Cóż tu poczną lwy? Te śmieszne małe koty wobec olbrzymiego sępa! Na samotnej górce zobaczono jedną parę. Lew nie okazywał obawy na widok warczącego ptaka. Ale gdy ten spadał wprost na nich, ryknął, raczej ze strachu niż z groźby i ... umknął nie oglądając się.

17 stycznia b. r. wracali myśliwi na północ, wciąż bez wypadku. Wieczorem tego dnia zobaczono barona w operze zurychskiej w smokingu. Na pytanie zapewniał wszystkich, że smoking miał też na polowaniu w Afryce.

### W KRAJU PROHIBICJI.

Do biura policyjnego w Clevelandzie wpada posterunkowy:

— Melduję posłusznie, panie komisarzu, że na drodze znalazłem pakę z Sherry Brandy.

— Wracajcie szybko na posterunek. Ja zaraz tam przybędę z pięciu oficerami i czterdziestu ludźmi.

— Przepraszam, panie komisarzu, mam wrażenie, że dwóch oficerów i pięciu ludzi wystarczy zupełnie.

— Dlaczego?

— W całej pace jest tylko siedem butelek.

MARY ROBERTS RINEHART.

# Adwokat i miłość.

**Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.**

18.

—— Daję pani słowo honoru, że tak nie jest — zaprotestowałem skwapliwie. — Z panem Henrykiem widziałem się tylko kilka minut, ale to wystarczyło, żeby mnie pozbawił twarzy.

— Nie mówił nic o ojcu?

— Nie.

Wstała z krzesła i oparłszy się rękami o kominek, złożyła na nich głowę.

— Chciałam go zapytać — rzekła smutnym głosem — ale zabrakło mi odwagi. A nuż on o niczem nie wie! Poszedłby odrazu do Schwartza, a Schwartz jest fałszywy i zdradziecki. I dostałoby się to odrazu do pism.

Oczy jej napełniły się łzami, a mnie zrobiło się przykro i głupio, jak zwykle mężczyźnie w obecności płaczącej kobiety. Jeżeli ją dobrze, może do niej podejść i starać się pocieszyć. W przeciwnym razie, zwłaszcza zaś, gdy w każdej chwili mogą się ukazać dwie stare ciotki, nie pozostaje mu nic innego jak siedzieć jak trusia i czekać dopóki się biedactwo nie uspokoi.

Panna Małgosia nie kryła się długo za swą chusteczką do nosa.

— Niewiele spałam — usprawiedliwiła się, wycierając oczy — i jestem zdenerwowana. Panie mecenasie, czy pan jest pewny, że to tylko Henryk chciał się w nocy do domu?

— Tylko on — powtórzyłem. — Jeżeli spokojny obywatel zmasakrował mnie do tego stopnia, to coby dopiero zrobił prawdziwy włamywacz!

Była zbyt poruszona, aby okazać mi jakie takie współczucie.

— Zanim zeszłam w nocy nadół do hallu, słyszałam jak ktoś stąpał po schodach — oznajmiła cichym, powolnym głosem.

— To ja byłem. O mało nie spadłem ze schodów.

— Więc to pan się otarł o moje drzwi i dotknął klamki? — zapytała.

— Nie. Nie zbliżałem się do żadnych drzwi.

— Widzi pan — wykrzyknęła triumfalnie. — Więc to był ktoś inny. Niedosyć na tem, ten ktoś chodził po strychu nad moim pokojem. Słyszałam jak jedna osoba albo nawet dwie przechodziły ciągle z jednej strony pokoju na drugą.

— Kadryl upiorów. Pierwsza para naprzód i wtył — zauważyłem żartobliwie.

— Słyszałam kroki — prawdziwe kroki. Służące śpią na drugiem piętrze z drugiej strony — niech mi pan nie mówi, że to były szczury. W domu cioci Letycji niema szczurów.

Słowa jej uczyniły na mnie większe wrażenie niż dałem po sobie poznać. Do pociągu miałem jeszcze pół godziny czasu i ponieważ oboje skończyliśmy jeść, zaproponowałem wyprawę na piętro, nawiedzone przez duchy. Jako powód podałem prostą ciekawość, zaznaczając, że z pewnością nic tam nie znajdziemy.

Prześlizgnęliśmy się koło dwojga drzwi, za któremi ciotki spożywały prawdopodobnie śniadanie, poczem po wąskich czystych schodkach udaliśmy się na strych.

Była to właściwie staroświecka mansarda o pochyłym suficie, wąskich okienkach i zwykłej, drewnianej podłodze. Z jednej strony drzwi otwierały się do obszernego pokoju, zapchanego kuframi czterech pokoleń Maitlandów. Piętrzyły się one jedne na drugich, jedne stare, zniszczone i poobijane, inne późniejsze, z czasów, kiedy Letycja i Joanna były młodemi panienkami, wreszcie ładne, nowe, zupełnie współczesne. Ulegając kaprysowi panny Małgosi, przeszukałem starannie pokój, ale nie znalazłem w nim nic godnego uwagi. Okna były szczelnie pozamykane, a kurzu tyle co na lekarstwo.

W drugiej ubikacji stały dwie drabiny i stara komoda ze szklannemi gałkami oraz suszyły się na ramach firanki. Jedna szuflada komody była otwarta. Wyglądał z niej kawałek białoczerwonej kołdry i jakiś flanelowy łachman, zalatujący silnie kamforą. Nie było tu czego szukać. Zaczęliśmy schodzić nadół.

Nagle Małgorzata przystanęła z oczami utkwionemi w białą poręcz schodków. Poszedłem za jej wzrokiem i przebiegł mnie zimny dreszcz. Białości wyszorowanej do czysta poręczy nie plamił żaden znak, żaden brudny odcisk palca, tylko w jednem miejscu widniały odbite z uderzającą wyrazistością czerwone zarysy krwawej ręki

D. c. n.

## Radjo zamiast muezzinów
### WPROWADZONO WE FRANCJI.

Od wielu lat istnieje w Turcji szanowany i przechodzący z ojca na syna zawód muezzinów, nawołujących z wysokości minaretów, co rano i wieczór, wiernych do modlitwy. I oto wielki reformator Turcji nowoczesnej, Kemal Pasza wystąpił z reformą tej instytucji, sądząc, że istnieją bardziej proste i skuteczne środki — mianowicie radjo. Rozporządzenie Kemala Paszy znosi odwieczną instytucję muezzinów, natomiast każdy mahometański meczet ma zainstalować na swoim minarecie potężny głośnik Marconi ego, t. zw. gigantofon. Potężna stacja radjowa będzie codziennie o jednej dla wszystkich godzinie nadawała wezwanie muezzina, jedno dla wszystkich meczetów. Nie należy sądzić, że Kemalem Paszą powodowała tylko manja europeizacji, albo też szczególny entuzjazm dla radja. Głównym motywem reformy były względy czysto ekonomiczne, bo zlikwidowanie kilku tysięcy muezzinów, z których każdy pobierał pokaźną pensję miesięczną, da państwu rocznie wielomiljonowe oszczędności.

## Honorarja artystów
### WYSTĘPUJĄCYCH PRZED MIKROFONEM W AMERYCE.

Według pism amerykańskich, poświęconych radjotelegrafji, koszt godziny radja zależy przeważnie od honorarjów, płaconych artystom występującym przed mikrofonem.

Na małych stacjach miejscowych Stanów Zjednoczonych godzina występów radjowych kosztuje od 190 do 750 dolarów. Na wielkich zato stacjach nadawczych, posiadających cały szereg stacyj pośrednich, godzina taka kosztuje, stosownie do gatunku programu, od 3.000 do 10.000 dolarów.

Są to ceny średnie, zdarzyło się już jednak, że wielkie stacje nadawcze płaciły słynnemu śpiewakowi po 15.000 dolarów za wieczór. Honorarjum zaś 2.000 do 3.000 dolarów za występ jednorazowy nie należy bynajmniej do rzadkości.

Wybitniejsze siły artystyczne pobierają do 10.000 dolarów tygodniowo. Jakże mizerne wobec tego wydają się ceny płacone szerokiej masie artystów radjowych, zespołom i chórom. Honorarja ich nie przewyższają 15 dolarów za występ.



### OGŁOSZENIE.

Na mocy art. 13 ustawy notarjalnej — podaję do publicznej wiadomości, że po zmarłym notarjuszu w Pilicy, Franciszku Ciszku, w depozycie Sądu Okręgowego w Sosnowcu pozostała suma zł. 4310, jako kaucja, złożona przez niego z tytułu zajmowanego stanowiska notarjusza.

Osoby, mające jakiekolwiek pretensje do powyższej kaucji winny je zgłosić do Sądu Okręgowego w Sosnowcu w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia podania do wiadomości niniejszego ogłoszenia.

Kaucja ta, względnie poszczególne kwoty będą wydane komu należy po upływie 6-miesięcznego terminu na mocy decyzji Sądu.

Sosnowiec, dnia 6 marca 1930 roku.

Prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu
1283 FR. OPĘCHOWSKI.

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ! ostatni dzień!

Pierwszy francusko-polski film z dziejów o Niepodległość Polski p. t.

# GRACZ W SZACHY

W rolach głównych: Edyta Jehanne, Pio Blanchar i Ch. Dunail.
Dla młodzieży dozwolony! Dla młodzieży dozwolony!

Od poniedziałku 10 marca
„MIŁOSNY SZEPT NOCY"
W roli głównej:
LILI DAGOWER.

---

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Wyświetla dziś potężny dramat polski osnuty na tle historycznem

# PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI

W rolach głównych: MARJA BRONSKA, ZBIGNIEW PRAWDZIC I SYKSTUS NOWICKI
Dla dzieci i młodzieży dozwolony!

---

KINO SFINKS

Od czwartku 6 do niedzieli 9 marca r. b.

# BEZBRONNE DZIEWCZĘ

czyli DZIEWCZĘ NA KRZYŻU
Dramat w 10 aktach.

Nad program NA SCENIE! Występy artystów scen warszawskich
PROGRAM I-SZY
MAMUSIU, JA CHCĘ POJŚĆ DO KINA SFINKS
aktualna rewja w 8 odsłonach. Udział przyjmują: Mesalini przebój XX wieku; M. Winiarska Primabalerina teatru Chochlik; H. Wieczorkówna znana artystka z występów krakow. Gongu i Czerwonego Asa; Michałowska pieśniarka operetki Nowości w Warszawie; Jerzy Junosza niezrównany konferencjer-humorysta znany kierownik teatrów warszawskich.

---

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIŚ ostatni dzień! Śmiertelne zapasy o życie i miłość pod kopułą cyrku

# CZTERECH DJABŁÓW

Od poniedziałku 16 marca r. b. i dni następne
Najnowsze arcydzieło Foxa
„KRYSTYNA"
porywające stronice najpiękniejszej miłości.
W roli tytulowej: Janet Gaynor oraz Lucy Doraine, Charles Morton i Józef Szildkraut.

---

KINO-TEATR „CZARY" W CZELADZI

Niedziela 9 i poniedziałek 10 marca r. b.

Najpiękniejszy bohater ekranu RUDOLF VALENTINO w swej ostatniej przedśmiertnej kreacji w filmie p. t. — —

# CZARNY ORZEŁ

Następny program:
„ZMARTWYCHWSTANIE"
w-g Lwa Tołstoja
z DOLORES DEL RIO.

---

## ZDROWIE — TO SKARB.

Kto go jeszcze nie znalazł, niech go szuka u mnie. Przez moją siedemnasto-letnią praktykę już tysiące ludzi dziękuje za wyleczenie. Dowodem tego, są listy podziękowań, które posiadam. Swiadczą one o skuteczności mojej metody leczenia.

TOMASZ SANTURA, naturalista
MYSŁOWICE, G. SL., PIASKOWA 48.

Godziny przyjęć: przedpoł. od 8—1 godz., popoł. od 2—6 godz. W niedzielę i w dni świąt. tylko od 8—1 godz. przedpoł.
Od dzisiaj dnia 9 III.30 r. przyjmuję chorych znów tylko w Mysłowicach G. Sl. 1265

## ZASTĘPCY LOSOWI

poszukiwani na najwyższą **prowizję**, ewentualnie na stałą pensję i wolny przejazd kolejami we wszystkich miejscowościach.

Obliczenia prowizyjne płatne natychmiast. Początkujących pouczamy. Reflektujemy na ludzi solidnych. Zgłoszenia pisemne. **Bank Ludowy, Stanisławów.**—

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**Fortepian** okazyjnie sprzedam firm. Malecki-Schreder w dobrym stanie Sosnowiec ul. Piłsudskiego 64 m 8 drugie piętro godz. 4-5. 1271

**Maszynę** krytą bębenkową z czterema szufladami do szycia i haftu (haftu nauczę) szyklią bębenkową, pierścieniową Singera używaną za 120 zł. tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Proszę się przekonać. Sosnowiec-Pogoń, Orla 4, obok komisarjatu, Palaik. 1273

**Piec** wykoł do sprzedania. Wiadomość Kościelna 2, skład wędlin, Mazurkiewicz. 1286

**Maszynę** do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i Singera używaną za 100 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak. 1276

**Sprzedam** lub wydzierżawię budkę nadającą się na przewóz. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 1282

**Samochód** ciężarowy 4-tonowy w ruchu do sprzedania. Sosnowiec „Polmin" telefon 208. 1275-3

**Okazyjnie** tanio sprzedam garnitur klubowy, otomany, kozetki posiada gotowe. Gotówka—Raty. Madicki, Sosnowiec, 1 Maja 14, telefon 2-28. 1288

**Sprzedam** sklep spożywczy z mieszkaniem od zaraz Michał Łubina, Dańdówka ul. Szosowa 3. 1291

**Tanie mięso.** Miejski Nadzór Weterynaryjny w Sosnowcu podaje do wiadomości, że będzie sprzedawane w godzinach od 7-mej do 12-ej tanie mięso w jatce rzeźnika Herbeta przy ulicy Nowej 2 po 1,80 zł. za 1 kg. oraz w jatce Anszla Rudolera przy ul. Będzińskiej po 1,20 zł. 1292

**Do** sprzedania tanie urządzenie sklepowe oszklone w dobrym stanie. Sosnowiec, Wapienna 6, Cepiel. 1074

**Łóżka,** materace, kredens, szafa, umywalnia, stół, krzesła, kanapa do sprzedania, Będzin Hotel Bristol.

**Sprzedam** maszynę nową Uterwod Nr. 5, maszynę do robienia siatki drucianej, auto po remoncie 6 osobowe ANG. Ostrogórska Nr. 4, tel. 986, Godlewski. 1232-3

**Auto** 2 i pół tony na chodzie wyremontowane sprzedam, cena przystępna. Będzin tel. 2-13

**Plac** niewielki w śródmieściu kupię. Oferty z podaniem ceny i miejsca do Adm. pod „Warsztat". 1248-2

**Poszukuję** mleka dworskiego na słodkie każdą ilość z pierwszej ręki. Naczynie wysyłkowe posiadam własne, najchętniej na linji Radomskiej. Adres: Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 102. Sieroń, dom własny. 1250-2

## POSADY i PRACE

**Potrzebne** hafciarki do haftu białego i kolorowego. Sosnowiec, Racławicka 4 Stelmaszczykowa. 1266-2

**Mistrz** mechanik—turbiny, kotły poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Zarex" do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 1202

**Potrzebna** nauczyciel ka robót. Liceum ul. Kołłątaja 11. 1281

**Uczennica** potrzebna do pracowni gorsetów Rozalja. Sosnowiec, Dęblińska 11. 1278

**Poszukuję** starszej służącej, dobrej kucharki do wyjazdu na Śląsk. Tylko osoby z dobremi świadectwami i rekomendacją będą uwzględniane. Wynagrodzenie dobre. Wiadomość Swobodna 2, u gospodarza domu od 3. 1277

**Mechanik**-monter samodzielny kotły, dystylacje i różne aparaty oraz ruch elektrowni poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Mechanik" do „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 1274

**Bona** niemka ze świadectwami poszukuje miejsca. Łaskawe oferty „Kurjer Zachodni" Bona. 1287

## LOKALE

**Pokój** umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7. II p. Woźnicka. 1249

**Mieszkanie** 3-pokojowe z wszelkiemi wygodami w śródmieściu wprost od gospodarza poszukiwane. Zaofiarowania sub. „Inżynier". 1210

**Pokój** umeblowany z niekrępującem wejściem dla inteligentnej osoby od 1 kwietnia. Czysta 9 m. 8. 1285

**Dwa** pokoje z kuchnią i pokój do wynajęcia. Ulica Nowa Nr. 16. 1257-2

## WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

**Mieszkanie** do wynajęcia pokój z kuchnią. Sosnowiec, Pszenna 1. Wiadomość u Jana Dorosa, Owsiana 12, Pogoń. 1281-3

**Pokój,** bez mebli, skromny, w pobliżu śródmieścia potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 151. 1204-3

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**Stanisław** Rokita zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 1290

**Gutman** Icek zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

**Mazelsza** Jakób zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

**Kędys** Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 1268-2

**Pinkus** Feder zgubił kartę poborową, wydaną przez komisję poborową Zawiercie. 1233

**Miś** Stanisław zgubił portfel zawierający 17 zł., dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. Znalazca zechce zwrócić do filji Będzin.

## ROZNE

**Krepony** gwarantowane do prania po 1,80 już nadeszły do Magazynu bławatnego **M. Kępiński, Będzin,** Kołłątaja 36.

**Pasy** nadające kształtom piękną modną linję i lecznicze. Nowość! Pasy pryncessowe. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 1149

**Biuro** porad prawnych, pisania podań i zleceń egzaminowanego obrońcy sądowego w Sosnowcu Hale Rozwoju z ul. Małachowskiego udziela porad prawnych w najrozmaitszych sprawach: karnych, cywilnych, majątkowych, podatkowych. Pisze podania, skargi, apelacje i odwołania do władz i urzędów. 1284

**Tysiące chorych** na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka 916-4

**Nowootworzony** zakład stolarski przyjmuje roboty meblowe, budowlane, odświeżanie mebli poleca sypialnie w jesionie węgierskim ostatni krzyk mody. Ceny umiarkowane, robota solidna gwarantowana, pierwszorzędne siły fachowe. Sosnowiec Wawel 10. 1280

**Przyjmuje** bieliznę do szycia i haftu i do endlowania. Przyjmę uczennice do haftu. Aleja 19 drugie piętro, dawniej Astra. 1270-2

**Smaczne,** domowe obiady na miasto do domu i na miejscu. Sosnowiec 1 Maja (Szenowska) 17. 1254-7

**Zakład** blacharsko-mechaniczny Edwarda Kalisza Sosnowiec Pogoń ul. Racławicka 5, dom własny wyrabia chłodnice do samochodów, moderyzuje i przerabia stare oraz nowe błotników do samochodów i spawalnia wszelkich metali po cenach niskich, przyjmuje również chłodnice do remontu. 1226

**Reklama jest dźwignią handlu.**



Wpierw Teraz

**Prawdziwem pocieszeniem dla chorych na nerwy**

jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenie oraz leczenie cierpień nerwowych, opierając się na wieloletnich doświadczeniach. Zupełnie bezpłatnie wysyłam tę ewangelję zdrowia każdemu, kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu.

Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej sumiennej pracy. Kto należy do

**wielkiego tłumu chorych nerwowych.**

Kto cierpi na roztrzepanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne niezliczone dolegliwości ten powinien

**kazać sobie przysłać moją dodającą otuchy książkę!**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zyska uspokajające zapewnienie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj. 1221

**ERNST PASTERNACK, Berlin S, 0 Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 457.**

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

**KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)**

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

**„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"**

**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — ODP. HENRYK STRYJEWSKI.